

Sygn. akt I ACa 19/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Szczecin, 3 marca 2022.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

SSA Krzysztof Górski

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2022, w Szczecinie, na posiedzeniu niejawnym,

sprawy z powództwa N. H. (1)

przeciwko (...) Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 10 listopada 2021 r. sygn. akt I C 399/20;

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4050 zł (czterech tysięcy pięćdziesięciu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

- Krzysztof Górski -

Sygn. akt I ACa 19/22

UZASADNIENIE

Powódka N. H. (1) domagała się pierwotnie zasądzenia od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 32.552, 49 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu żądania powódka wskazała, że w dniu 4 października 2016 r. ucierpiała w wypadku komunikacyjnym spowodowanym przez T. Z.. W wyniku zderzenia pojazdu sprawcy z pojazdem kierowanym przez powódkę doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia kolana lewego, uszkodzenia łąkotki bocznej stawu kolanowego lewego. T. Z. przyznał się do winy w spowodowaniu wypadku, za co został skazany prawomocnym wyrokiem w sprawie karnej II K 936/16.

Do chwili obecnej powódka skarży się na bóle głowy i kolana lewego. Leczyła się przez dłuższy okres czasu i zmuszona była do korzystania z kołnierza schantza oraz stabilizatora kolanowego. Wypadek odbił się również na jej psychice. Cierpiała na bezsenność i odczuwała lęk podczas prowadzenia samochodu. Ponościła koszty koniecznego leczenia, zakupu sprzętu medycznego, leków, terapii akupunkturowej, badań obrazowych rezonansem magnetycznym oraz przejazdów do placówek medycznych. Łącznie domagała się zwrotu z tego tytułu kwoty 2 552,49 zł.

W odpowiedzi na pozew (k. 33), pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa ponad kwotę 3.107 zł oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu stanowiska pozwany uznał roszczenie powódki co do kwoty 3.107 zł, albowiem mając na względzie charakter i zakres doznanych przez powódkę urazów, pozwany na mocy decyzji z dnia 17 października 2017 r. przyznał na rzecz powódki kwotę 3.107 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania.

W przekonaniu pozwanego wypłacone dotychczas na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 3.032 oraz odszkodowanie w kwocie 75 zł w całości wyczerpują roszczenia powódki w związku ze zdarzeniem drogowym z dnia 4 października 2016 r. Podkreślił nadto, że na obecnym etapie postępowania powódka nie przedstawiła środków dowodowych, które mogłyby w sposób należyty potwierdzić słuszność dokonania na jej rzecz jakichkolwiek dalszych wypłat w związku ze skutkami tego zdarzenia. Tym samym, wypłacone jej zadośćuczynienie za krzywdę jest kwotą odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Podkreślił, że bezpośrednio po zdarzeniu ubezpieczeniowym, powódka przebywała przez 6 godzin na Izbie Przyjęć (...) Szpitala w K., co oznacza, że skutek tego zdarzenia nie wymagała ona hospitalizacji, a doznane obrażenia mogły mieć jedynie charakter przejściowy i nie powodowały trwałych następstw na zdrowiu powódki.

W ocenie pozwanego należy podchodzić z dużą dozą ostrożności do twierdzenia powódki o odbiciu się tego zdarzenia na jej kondycji psychicznej, bowiem ma ono charakter subiektywny. Zwrócił również uwagę w piśmie, że od zdarzenia upłynął już prawie rok i trudno uznać jakoby powódka nadal odczuwała traumę czy też uraz psychiczny z tym związany.

Pozwany podniósł, że dochodzona przez powódkę kwota jest niewykazana i zdecydowanie zawyżona. Wskazał, że powódka nie przedłożyła żadnej aktualnej dokumentacji medycznej, potwierdzającej argumentację w zakresie dolegliwości odczuwalnych do dnia obecnego, których nie odczuwała przed wypadkiem. Nie udowodniła powódka również, że nie może korzystać z dotychczasowych aktywności jak praca zawodowa czy spotkania towarzyskie. Jego zdaniem, nie ma żadnych podstaw w zakresie żądania zadośćuczynienia. Podniósł ponadto, że przyznał powódce kwotę 75 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia oraz podał, że z przedłożonej dokumentacji nie wynika, że podjęte leczenie jest bezpośrednim następstwem wypadku komunikacyjnego. Sam zabieg akupunktury nie jest objęty zakresem odpowiedzialności pozwanego, gdyż jest medycznie nieuzasadniony. Powódka nie wykazała przy tym konieczności natychmiastowego podjęcia leczenia, którego brak zagrażałby jej życiu lub zdrowiu.

Ustosunkowując się do odpowiedzi na pozew, w piśmie z dnia 21 listopada 2017 r. (k. 52-54), pełnomocnik powódki uściślił, że powódka dochodzi kwoty 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 445 k.c.), a kwota 2 552,49 zł stanowi roszczenie odszkodowawcze powódki (art. 444 § 1 k.c.) z tytułu wypadku z dnia 4 października 2016 r., szczegółowo uzasadniając swoje stanowisko i powołując się na aktualne orzecznictwo w podobnych sprawach.

Na rozprawie w dniu 9 lutego 2018 r. (k.71) pełnomocnik powódki cofnął powództwo co do kwoty 3 107,00 zł.

Następnie pismem z dnia 12 czerwca 2019 r. (k. 140) powódka rozszerzyła powództwo o kwotę 70.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 32 552,49 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i od kwoty 70 000,00 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pisma rozszerzającego powództwo do dnia zapłaty. Jednocześnie powódka wniosła o dopuszczenie dowodu także z opinii biegłego ginekologa celem ustalenia czy skutek wypadku doszło u niej do zawału krwotocznego jajnika i jakie mogą być konsekwencje tego urazu dla jej zdrowia. Stawia to pod znakiem zapytania jej przyszłość jako młodej kobiety, tj. w zakresie zamażpójścia i założenia rodziny, pracy oraz funkcjonowania w społeczeństwie. Ponadto wskazała, że uraz psychiczny po wypadku uniemożliwia jej kierowanie samochodem i jazdę nim w charakterze pasażera, nie może też pływać, jeździć konno i rowerem, nie może jeździć na łyżwach, rolkach, biegać, skakać; nie może stać na jednej nodze, robić zakupów, ma zawroty głowy.

W toku dalszego postępowania strony utrzymały się przy swoich stanowiskach z tym, że pełnomocnik powódki sprecyzował pismem z dnia 3 września 2020 r. stanowisko w zakresie wszystkich żądań powódki tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania (k. 211) oraz cofnął pismem z dnia 27 maja 2021 r. wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ginekologa w sprawie, wskazując także że polepszyła się jej sytuacja z zakresu zdrowia psychicznego (k.286). Następnie na rozprawie w dniu 28 października 2021 r. (k.322) wskazał, że obecnie powódka ma partnera i szczęśliwie i urodziła dziecko, zaś co do żądania zapłaty odsetek od zgłoszonych roszczeń, pełnomocnik powódki

sprecyzował ich daty początkowe w ten sposób, że wniósł o zasądzenie ich od dnia doręczenia odpisu pozwu i od następnego dnia od doręczenia odpisu pisma rozszerzającego powództwo. Podtrzymał również cofnięcie roszczenia w części, dokonane na etapie przed przekazaniem sprawy Sądowi Okręgowemu.

Pozwany konsekwentnie wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2021 roku Sad Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 99445,49 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi zgodnie z żądaniem powództwa, umorzył postępowanie co do kwoty 3107 zł i orzekł o kosztach procesu.

Wyrok ten oparto na następującej podstawie faktycznej:

Powódka N. H. (1) od 9 roku życia jeździła konno, była sprawna fizycznie, zdrowa, na nic nie chorowała. Uczyła się zaocznie oraz szkoliła w zawodzie jubilera u swoich rodziców w ich zakładzie, a ponadto uczęszczała codziennie na kursy instruktora nauki jazdy konnej i ujeżdżania koni oraz skoków na koniach.

W dniu 4 października 2016 r. T. Z., kierujący pojazdem marki C. jechał drogą wojewódzką nr (...) w kierunku miejscowości D., na wysokości miejscowości C. przed skrzyżowaniem (...) z drogą twardą dojazdową do miejscowości C. umiejscowionej po lewej stronie (...), postanowił wykonać manewr wyprzedzania jadącego przed nim pojazdu ciężarowego, rozpoczął ten manewr i gdy był już na pasie ruchu dla kierunku przeciwnego zobaczył, że jadący przed pojazdem wyprzedzanym pojazd marki M., kierowany przez powódkę N. H. (1) wykonuje skręt w lewo na skrzyżowaniu właśnie w tę drogę. Z uwagi na osiągniętą już prędkość jego pojazdu i zalegającą wodę w koleinach jezdni nie był on w stanie do nagłego zatrzymania kierowanego przez niego pojazdu celem uniknięcia zderzenia z pojazdem marki M. i uderzył w niego prawym przednim narożnikiem swojego pojazdu w lewy bok pojazdu marki M. powodując jego obrócenie się i przemieszczenie poza drogę.

Bezspornym jest, że chwili w/w wypadku komunikacyjnego pojazd sprawcy był objęty polisą ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, wystawionej przez pozwanego o nr (...) i że T. Z. został skazany za ten czyn prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Kołobrzegu z dnia 23 marca 2017 r., w sprawie II K 936/16.

Po przewiezieniu powódki karetką na Izbę Przyjęć (...) Szpitala w K. wykonano u niej badanie TK głowy, ponieważ skarżyła się na bóle głowy i uraz kolana lewego. Po diagnostyce ortopedycznej i konsultacji neurologicznej (bez opisu badania TK) zalecono jej ograniczenie aktywności i założenie miękkiego kołnierza ortopedycznego do 4 tygodni, odciążanie, schładzanie i kontrolę w poradni ortopedycznej za 7 dni, do której wydano pacjentce skierowanie. Nie zdecydowano o hospitalizacji powódki.

Dnia 7 października 2016 r. powódkę zawieziono na SOR (...) Szpitala w K. z powodu opuchniętej i bardzo bolesnej głowy, karku oraz lewego kolana, pojawił się ból brzucha w miejscu ucisku pasów bezpieczeństwa. Przeprowadzono u niej badanie obrazowe USG jamy brzusznej. Po zastrzyku domięśniowym ze środkiem przeciwbólowym (tramal) została wypisana do domu, nie chciano pozostawić jej w szpitalu, a lekarze zalecali jej wówczas „przeleżenie” dolegliwości. Jednakże silne bóle karku, kolana, nudności i zawroty głowy przy nachyleniu oraz promieniujący ból kręgosłupa nie ustępowały, zatem rodzice powódki rozpoczęli poszukiwania pomocy w prywatnych gabinetach lekarskich i terapeutycznych. Powódka korzystała przede wszystkim z zabiegów akupunktury, które czasowo uśmierzały jej ból. Powódka w chwili wypadku miała 18 lat. Wskutek obrażeń nie mogła chodzić do szkoły ani uczęszczać na dotychczasowe zajęcia, w tym treningi jeździeckie. Miała też problemy ze spaniem. Ojciec powódki przez około miesiąc nie pracował, zajmował się córką wożąc ją od lekarza do lekarza w K. i K. oraz na zabiegi akupunktury, bo cały czas skarżyła się na bóle szyi i pleców. Matka powódki musiała ją uczyć na nowo funkcjonować, ubierać i przebierać, pomagać przy toalecie, bo powódka nie mogła nic robić, wstać sama do łazienki, wymagała pomocy osób trzecich. Po miesiącu zaczęła poruszać się o kulach, ale nie mogła wyprostować kolana, cały czas przyjmowała silne środki przeciwbólowe (ketonal). Badający ją lekarze stawiali różne diagnozy, np. stwierdzając m.in. nadmiar płynów w stawie kolanowym i nakazując czekanie, aby się wchłonęły; inny twierdził, że łękotka jest przesunięta; w przypadku karku także czekano na wchłonięcie przepukliny. Zabiegi rehabilitacyjne na kolano nie pomogły go usprawnić do

stanu sprzed wypadku; powódka kuleje. Zabiegi akupunktury pomagają wyprostować kolano, ale przy chodzeniu jest nadal ból i trzeba je ponawiać. Do czasu wniesienia pozwu powódka była na około 50 takich zabiegach, przy czym koszt jednego z nich wynosił wówczas około 80 zł; ojciec powódki nie pobierał wszystkich rachunków z tego tytułu. Udokumentowane wydatki z tytułu poniesionych przez powódkę kosztów leczenia i terapii, dojazdów do lekarzy czy na zabiegi terapeutyczne wyniosły łącznie 2 522,49 zł.

Dodatkowo powódka załamała się psychicznie, bo po maturze miała zdawać egzamin na instruktora jeździectwa, gdyż konie to jej pasja i planowała pracować w tym zawodzie. Obecnie z powodu bólu kręgosłupa nie może dosiąść konia, od wypadku ma lęki związane z korzystaniem z samochodu zarówno jako kierowca, jak i pasażer.

U powódki rozpoznano zaburzenia adaptacyjne do zmian życiowych. Nie stwierdzono objawów depresyjnych, ale smutek z niemożności realizowania dotychczasowych zainteresowań, lęki przy jeździe samochodem. Rokowanie pozytywne przy podjęciu psychoterapii.

Podczas wypadku powódka doznała cierpienia fizycznego i psychicznego. Z uwagi na niedojrzałość i neurotyczność osobowości, dolegliwości zgłaszane przez powódkę mają długi przebieg, zatem winna skorzystać z profesjonalnej psychoterapii.

Powołany w sprawie biegły z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii A. K. stwierdził w szczególności, że w momencie uderzenia pojazdu sprawcy powódka uderzyła głową w kierownicę, uderzyła też karkiem w karoserię, a lewym kolaniem w obudowę pod kierownicą. Po wypadku powódka była w szoku, miała silne bóle karku, lewego kolana i głowy, zawrotu głowy i nudności. Używała gorsetu szyjnego przez 2 miesiące bez poprawy. Miała problemy ze spaniem, bolała ją szyja i kolano.

Po wypadku wymagała 2 miesiące stałej, ciągłej opieki, bowiem leżała, poruszała się o kulach, nie mogła wyprostować lewego kolana, wymagała pomocy przy ubieraniu, przebieraniu, posiłkach, doprowadzeniu do toalety i łazienki, znoszenia ze schodów, zawożenia na konsultacje i około 50x zabiegów akupunktury, nie chodziła do szkoły, przyjmowała leki przeciwbólowe i przeciwzapalne, co powinna jej być zrekompensowane.

Po 2 miesiącach od wypadku powódka nadal wymagała czasowej opieki, 5-6 godzin dziennie przez rok czasu, chodziła tylko o dwóch kulach, bo nie mogła obciążać lewego kolana. Od czasu wypadku skarży się na ciągły ból szyi, pleców i lewego kolana, nie może jeździć konno i dlatego nie może kontynuować nauki jazdy konnej w celu uzyskania uprawnień instruktorki jazdy konnej.

Od czasu wypadku powódka ma regularne rehabilitacje i prywatne akupunktury lewego kolana i kręgosłupa z okresową poprawą przez 2 do 3 tygodni, po których ból szyi i kolana nawraca. Po zabiegu akupunktury może wyprostować lewe kolano, które nadal boli podczas chodzenia. Nie może dźwigać i nie może jeździć samochodem.

W stosunku do powódki nie ma dobrych rokowań co do całkowitego wyleczenia lewego kolana z powodu przewlekłego zespołu bólowego, powstałego bezpośrednio i wyłącznie w wyniku poważnego stłuczenia lewego kolana w przedmiotowym wypadku. Z tego powodu kuleje na lewą nogę.

Ponadto w lutym 2019 r. powódka przeszła zabieg operacyjny laparoskopem i otwartą laparotomię wycięcia jajnika i jajowodu z powodu skręcenia jajowodu w znieczuleniu ogólnym. Pomimo tego zabiegu bóle brzucha nie ustały. Z tego powodu była 3-krotnie konsultowana ginekologicznie. Następnie, powódka po około 2 tygodniach od operacji ginekologicznej zaczęła tracić wzrok na prawe oko; zdiagnozowano u niej pozagałkowe zapalenie nerwu wzrokowego z przejściową utratą wzroku gałki prawej, co spowodowane było prawdopodobnie powikłaniem po narkozie. Od 19 do 22 marca 2019 r. była leczona w Klinice Okulistycznej w S. z rozpoznaniem pozagałkowego zapalenia nerwu wzrokowego prawego.

Po szczegółowym badaniu szpitalnym z dnia 30 marca 2019 r. biegły stwierdził u powódki duże trwałe następstwa uszkodzeń kolana, trwały uszczerbek na zdrowiu (20%) oraz ograniczenie ruchomości kręgu szyjnego w następstwie

przewlekłego zespołu bólowego kręgu szyjnego wynikającego bezpośrednio z urazu zgięciowo-biczowego typu whiplash, trwały uszczerbek na zdrowiu 15%, zbalansowane zgodnie z badaniem TK z dnia 4.10.2016 r. przedwypadkowymi bezobjawowymi zmianami zwyrodnionymi C6/7 (2% przedwypadkowego uszczerbku na zdrowiu, mimo młodego wieku – z powodu uprawiania sportu) – razem 13% trwałego uszczerbku.

Powódka ma znaczne ograniczenia w życiu codziennym z powodu trwałego upośledzenia i ograniczenia ruchowego lewego stawu kolanowego oraz kręgosłupa szyjnego. Nie ma dobrych rokowań co do całkowitego wyleczenia. Całkowity trwały uszczerbek na jej zdrowiu wynikający z badania bezpośredniego, po bilansowaniu przedwypadkowym, wynosi łącznie 33%.

Objawy przyczynowo-skutkowe urazu powódki nie poprawiły się w wyniku intensywnego i koniecznego leczenia rehabilitacyjnego oraz całkowicie nie ustąpiły i nie powróciły do stanu powódki przed wypadkiem, a więc mają charakter przewlekły i stały. Według prawdopodobieństwa przyczynowo-skutkowego, ten typ urazów jest bezpośrednio i całkowicie odpowiedzialny za jej aktualny stan stałego uszczerbku na zdrowiu.

Aktualnie powódka ma 24 lata, mieszka w S., nigdzie nie pracuje, cały czas dokucza jej ból lewego kolana, odczuwa też bóle szyi. Jest po operacji jajnika i jajowodu po zawale krwotocznym, co miało miejsce 2 lata temu i lekarz ginekolog stwierdził, że prawdopodobnie mogło to być skutkiem wypadku z dnia 4 października 2016 r. Po wypadku zaczęły się silne bóle podbrzusza i problemy z miesiączką, czego powódka nie poruszała w pozwie i podczas zeznań przed Sądem Rejonowym, bo z powodu problemów psychicznych musiała dojść do siebie. Wyjaśniła, że podczas badania psychiatrycznego przez biegłą sądową mówiła o stanach depresyjnych i nerwicy lękowej oraz o traumie powypadkowej. Skorzystała z jej zaleceń i obecnie uczęszcza na terapię do psychiatry w S.. Nadal chodzi na zabiegi akupunktury z powodu dolegliwości kolana i odcinka szyjnego kręgosłupa. Na inne zabiegi rehabilitacyjne obecnie jej nie stać, korzysta z pomocy znajomego, z którym wspólnie ćwiczy. Nie ma możliwości uprawiania sportów i jazdy konnej, co już wcześniej zostało wykluczone. Przed wypadkiem powódka nie miała stanów lękowych i depresyjnych. Lekarze, którzy ją konsultowali twierdzą, że kolano jest trwale uszkodzone, a stan kręgosłupa ma jak u 80 -letniej kobiety.

Dokonując oceny materiału procesowego Sąd wstępnie podkreślił, że żadna ze stron nie kwestionowała okoliczności faktycznych związanych z wypadkiem z dnia 4 października 2016 r., w wyniku którego powódka doznała obrażeń ciała skutkujących koniecznością podjętego leczenia, które nie zakończyło się całkowitym jej powrotem do zdrowia. Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za skutki tego wypadku. Kwestią sporną w istocie stała się ocena rozmiaru krzywdy, jakiej powódka doznała w wyniku tego wypadku, a co za tym idzie wysokości należnego jej zadośćuczynienia i pozostałych roszczeń odszkodowawczych.

Następnie Sąd wyjaśnił, że podstawę ustaleń faktycznych stanowiły okoliczności bezsporne, oraz uznane przez Sąd za wiarygodne zeznania świadka R. H. i powódki oraz dokumenty przedstawiające przebieg leczenia powódki. Za wiarygodne i posiadające moc dowodową sąd uznał dowody z opinii biegłych lekarzy z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii A. K. oraz psychiatrii H. M.. Sąd podzielił stanowiska wyrażone przez biegłych, uznając je za szczegółowo umotywowane i konsekwentne. Biegły A. K. opisał w sposób precyzyjny urazy i ich następstwa z jakimi powódka musiała się zmagać bezpośrednio po wypadku, jak i w ciągu następnego okresu życia po ustaniu zasadniczego leczenia, które nie zakończyło się jednak całkowitym powodzeniem, gdyż utrzymał się trwały uszczerbek na jej zdrowiu w wyniku tego zdarzenia; powódka kuleje i nadal skarży się na bóle kolana i odcinka szyjnego kręgosłupa. Odnosnie do opinii biegłej H. M., to Sąd miał na uwadze to, że strony nie wnosiły do niej zastrzeżeń na etapie przed przekazaniem sprawy do Sądu Okręgowego, a z uwagi na śmierć biegłej nie można było jej już uzupełnić. Zważywszy jednak na stanowisko pełnomocnika powódki, że podjęta przez nią terapia, za wskazaniem m.in. w/w biegłej, u lekarza psychiatry w S. dała pozytywne rezultaty i przyniosła znaczne poprawienie jej stanu zdrowia, a nawet szczęśliwie w 2021 r. została ona matką, mimo poważnych obaw w tym zakresie, nie było potrzeby sięgania po dodatkową opinię w tej dziedzinie.

Sąd dał również wiarę zeznaniom powódki, albowiem korespondują one ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym i potwierdzają zgłoszone przez nią deficyty zdrowotne oraz wywiedzione w związku z nimi żądania pod adresem ubezpieczyciela sprawcy szkody i krzywdy na jej osobie.

Przedstawiając ocenę prawną żądań pozwu Sąd odwołał się do treści art. 415 k.c., i przedstawił ogólnie zakres roszczeń jakie przysługują poszkodowanemu na tej podstawie. W niezbędnym zakresie odwołano się do treści art. 444 k.c., 445 i 446 k.c. a następnie przedstawiono zagadnienia dotyczące związku przyczynowego (art. 361 k.c. i ciężaru dowodu w sprawach o odszkodowanie i zadośćuczynienie oraz wskazano na zakres obowiązku odszkodowawczego wyznaczany przez treść art. 361 § 2 k.c..

Sąd wyjaśnił, że wobec trudności dowodowych i dla ochrony uzasadnionych interesów poszkodowanego, ustawodawca wprowadził uregulowanie zawarte w art. 322 k.p.c., zastrzegając, że norma ta nie zwalnia jednak poszkodowanego od konieczności wykazania faktu powstania szkody.

Po niezbędnym nakreśleniu zasad odpowiedzialności deliktowej mających zastosowanie w niniejszej sprawie Sąd stwierdził, że pozwany co do zasady ponosi odpowiedzialność cywilną za szkodę w w/w pojęciu względem powódki, spowodowaną przez sprawcę wypadku komunikacyjnego z dnia 4 października 2016 r. z uwagi na obowiązującą w tej dacie zawartą umowę obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych z pozwanym jako ubezpieczycielem. Pozwany zapewniał zatem ochronę z tytułu wszelkich szkód wyrządzonych przez kierującego pojazdem i nigdy nie powoływał się na okoliczności wyłączające tę odpowiedzialność, tj. okoliczności egzoneracyjne. Ponadto sprawca został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Kołobrzegu z dnia 23 marca 2017 r., w sprawie II K 936/16 za przestępstwo z jego winy, którym to orzeczeniem, z mocy art. 11 k.p.c., sąd w sprawie cywilnej jest związany.

Sąd wskazał, że zgodnie z przepisem art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Uprawniony zaś do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4 w/w przepisu).

Sąd uznał, że żądanie pozwu w zakresie zadośćuczynienia opiera się na treści art. 445 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Sąd podkreślił, iż przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Zasady takie wypracowała judykatura, w szczególności orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Odwołując się do cytowanych przez siebie wypowiedzi judykatury Sąd wyjaśnił, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Ustalenie rozmiaru krzywdy, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia jako "odpowiedniej sumy", należy do sfery dyskrecjonalności sędziowskiej, nie sposób bowiem określić ogólnych ram krzywdy osób dotkniętych nawet podobnymi zdarzeniami o negatywnych skutkach. Ocena ta powinna być więc zindywidualizowana w oparciu o całokształt okoliczności danej sprawy.

W tym kontekście Sąd stwierdził, że brzmienie art. 445 § 1 k.c. pozostawia sądowi orzekającemu znaczną swobodę w określeniu wysokości należnej sumy pieniężnej. Przy czym, przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia należy zachować granicę tej wysokości w takim stopniu, aby nie była nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Przesłanka aktualnej przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa nie może jednak podważać kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia i winna być uwzględniana jedynie pomocniczo.

Pojęcie krzywdy mieści w sobie wszelkie ujemne następstwa uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zarówno w sferze cierpienia fizycznych, jak i psychicznych. Zadośćuczynienie ma stanowić zatem swoistą rekompensatę "łagodzącą" tę niewymierną część szkody. Należy przy tym przyjąć, iż zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość.

Określenie stopnia krzywdy, a co za tym idzie wysokości zadośćuczynienia, jest czynnością w dużym stopniu oceną. Sąd wyjaśnił, że takiej oceny dokonał w oparciu o przeprowadzone postępowanie dowodowe. Sąd zważył, że zadośćuczynienie ma kompensować w istocie szkody niepoliczalne a zatem ustalenie jego wysokości jest zależne od szeregu czynników wpływających na ogólną ocenę stopnia i trwałości bólu i cierpienia, stanowiących składowe szkody. Pomocne w tym zakresie wskazania wypracowane zostały przez judykaturę; nie jest tu jednak konieczne matematyczne, ściśle wyliczenie wartości świadczenia w oparciu np. o ustalony procentowy uszczerbek na zdrowiu, który stanowi tylko orientacyjną dla sądu orzekającego wartość nie dającą się przeliczyć w żaden sposób przez określoną stawkę, albowiem nie jest to możliwe, a każdy przypadek musi być rozpatrywany indywidualnie. Nie miało zatem znaczenia czy w istocie ustalony przez biegłego trwały uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi faktycznie 32 czy 33%, w zależności od przyjętych kryteriów, gdyż nie jest to przesłanka decydująca.

W związku z powyższym Sąd stwierdził, że powódka na skutek wypadku doznała obrażeń, które odczuwa do dnia dzisiejszego zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej, a jej aktualny dobrostan ma bezpośredni związek z wypadkiem z dnia 4 października 2016 r. Powódka była leczona przez wiele miesięcy i niewątpliwie wymagała pomocy w okresie dochodzenia do zdrowia, w tym także psychicznego, w ciągu ostatnich kilku lat, co z kolei powodowało konieczność zorganizowania w początkowej fazie intensywnej opieki nad nią i zapewnienia powrotu do normalnego trybu życia przed wypadkiem, co było celem tych działań i co nie zostało w pełni uzyskane.

Powołany w sprawie biegły z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii ustalił, że skutki wypadku u powódki trwają nadal, bo - mimo młodego wieku i dobrego stanu zdrowia w chwili zdarzenia, gdy miała 18 lat - nie powróciła do stanu sprzed niego, rokowania na całkowite wyzdrowienie są niepomysłne, a jej trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi ponad 30%. Sąd zwrócił uwagę na to, że powódka, będąca obecnie młodą 24-letnią kobietą nigdy nie wróci do aktywności życiowej w takim stopniu, w jakim zamierzała realizować swoje plany życiowe i marzenia związane z wybraną dziedziną sportu. Nawet jeśli obecnie próbuje wrócić do jeździectwa, to wyłącznie w ograniczonym zakresie z uwagi na odczuwane dolegliwości bólowe kolana i kręgosłupa. Wbrew twierdzeniom pozwanego, który bagatelizował skutki wypadku z dnia 4 października 2016 r. u poszkodowanej, nie sposób także mieć na uwadze, że przeżyła ona wiele stresu także w aspekcie ogólnego stanu zdrowia, gdyż pojawiły się u niej wkrótce po wypadku także poważne dolegliwości ginekologiczne i okulistyczne, z czym związane było również jej złe samopoczucie psychiczne.

Zdaniem Sądu, nawet jeśli nie były one bezpośrednio związane z wypadkiem, czego nie można całkowicie wykluczyć, bo urazy po wypadku samochodowym mogą mieć, co oczywiste, różne następstwa (powódka cofnęła jednak wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ginekologa z uwagi na przedłużające się postępowanie), to wziąć należy pod uwagę to, że musiała ona podjąć leczenie psychiatryczne, aby uporać się z traumatycznymi przeżyciami. Co ważne, podjęta terapia psychiatryczna przyniosła efekty w poprawie jej stanu zdrowia, co świadczy o dążeniu przez nią do zminimalizowania ogólnych skutków wypadku i chęci powrotu do dawnej aktywności. Ujawniły się u niej jednak inne problemy zdrowotne, bo groziła jej utrata wzroku lub pogorszenie widzenia, jest też po poważnej operacji narządów rozrodczych, co pozostawiało pod znakiem zapytania możliwość zajścia w ciążę. Szczęśliwie udało jej się urodzić dziecko, ale nie udało się przywrócić sprawności kolana, przez co powódka kuleje i w związku z tym nie może uprawiać zaawansowanej turystyki, jeździć na rowerze, rolkach, czy chociażby chodzić na dłuższe spacery bądź dotrzymać kroku partnerowi w tańcu. Niesprawność ta z pewnością da się jej we znaki także, gdy będzie sprawować opiekę nad swoim dzieckiem. Dla dwudziestokilkuletniej kobiety to poważne ograniczenia, które pozbawiają ją na zawsze wielu przyjemności życiowych i powodują frustrację, co potwierdziła także opinia psychiatry. Z winy sprawcy szkody została okaleczona na całe życie i żadne pieniądze nie zwrócą jej tego, co mogła osiągnąć, gdyby nie feralny wypadek.

Sąd wziął pod uwagę to, że pozwany wnosił o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu chirurgii i ortopedii, składając liczne zastrzeżenia do opinii. Sąd wyjaśnił, że pominął ten wniosek jako zmierzający jedynie do przedłużenia postępowania. Wydana przez biegłego A. K. opinia wraz z jej uzupełnieniem została przez niego szczegółowo uzasadniona, a ponadto biegły w całości i w sposób stanowczy podtrzymał swoje twierdzenia przed sądem, odpowiadając na wszystkie pytania, zatem nie było powodów, aby ją dyskredytować. Sam fakt niezadowolenia strony z wniosków wydanej w sprawie przez biegłego opinii nie jest podstawą do powoływania kolejnego eksperta. W utrwalonym orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego przyjmuje się, że „potrzeba powołania innego biegłego powinna bowiem wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii” (zob. np. wyrok SA w Poznaniu z dnia 14 stycznia 2021 r., I ACa 1072/19, LEX nr 3148901, czy wyrok SA w Lublinie z dnia 17 lutego 2021 r., LEX nr 3153228).

Sąd wyjaśnił, że rozstrzygając o wysokości rekompensaty krzywdy, miał na uwadze, że zadośćuczynienie określone w art. 445 § 1 k.c., jest świadczeniem fakultatywnym i nie może prowadzić do wzbogacenia osoby uprawnionej. Pojęcie „sumy odpowiedniej”, użyte przez ustawodawcę, w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazano kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu jego wysokości. Świadczenie to jest swoistą postacią odszkodowania, którego celem jest rekompensowanie uszczerbku w dobrach osobistych (szkody niemajątkowej), oczywiście w takim zakresie, w jakim taka rekompensata, ze względu na szczególny charakter tych dóbr, jest możliwa za pomocą świadczeń pieniężnych. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, gdyż stanowi przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę niemajątkową (krzywdę). Powszechnie uważa się, że powinno ono wynagrodzić doznane przez pokrzywdzonego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić mu przezwycięzenie ujemnych przeżyć psychicznych. W literaturze i orzecznictwie podkreśla się wprawdzie fakultatywny i tym samym uznaniowy charakter zadośćuczynienia. Jednakże akcentuje się, że zadośćuczynienie pieniężne ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą i jego odmowa może nastąpić jedynie w wyjątkowych wypadkach, a wysokość przyznanego świadczenia powinna stanowić realnie odczuwalną wartość. Zadośćuczynienie przyjmuje postać jednorazowej zapłaty sumy pieniężnej. Powinno zatem uwzględniać wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne zarówno już doznane przez poszkodowanego, jak i te, które będzie on w przyszłości odczuwać, a które dadzą się przewidzieć w chwili wyrokowania z dużym prawdopodobieństwem. Ma ono stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego.

Określając wysokość zadośćuczynienia, powinno się wziąć zatem pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych (pobyt w szpitalu, bolesność zabiegów, dokonywane operacje, leczenie sanatoryjne itp.), trwałość skutków czynu niedozwolonego (kalectwo, oszpecenie, bezradność życiowa), prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego (z reguły większą krzywdą jest szkoda na osobie młodszej), niemożność wykonywania ulubionych zajęć (wykonywania pracy, chodzenia do teatru, wyjazdów, realizacji planów), niemożność zawarcia związku małżeńskiego, posiadania dzieci (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 1972 r., II CR 57/72, OSNC 1972, nr 10, poz. 183 z aprobowaną glosą A. Szpunara, PiP 1973, z. 7, poz. 164 i n, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSNC 1978, nr 11, poz. 210, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 1 lutego 2005r., III APa 9/04 OSAB 2005/40, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002r., IV CKN 1266/00, LEX nr 80272).

Dalej Sąd stwierdził, że powódka domagała się także, w oparciu o przepis art. 444 § 1 k.c., zwrotu kosztów leczenia, na które składały się w szczególności wydatki związane z zakupem sprzętu ortopedycznego, leków, koszty terapii akupunktururowej, badania rezonansu magnetycznego oraz przejazdów do placówek medycznych czy na terapię. Sąd wskazał, że obowiązek ich zwrotu dotyczy wydatków rzeczywiście poniesionych; nie wystarczy tu wykazanie, że były one obiektywnie potrzebne. Nie ma jednak wątpliwości, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty (zdanie pierwsze w/w przepisu). Analizując zatem te roszczenia odszkodowawcze, Sąd uwzględnił je w całości, albowiem są one adekwatnie powiązane z wypadkiem, jakiemu uległa powódka w dniu 4 października 2016 r., stanowiąc jej szkodę, a ponadto wykazane zostały przedłożonymi fakturami, rachunkami i paragonami. Przy obrażeniach jakich doznała powódka, zaleceniach lekarskich i koniecznością uśmierzenia bólu, były wydatkiem koniecznym i uzasadnionym, jakie musiała ona ponieść.

Potwierdziła to także zdaniem Sądu opinia biegłego A. K., który uwiarygodnił zeznania powódki opisującej w jaki sposób radziła sobie z bólem, w tym korzystając także z terapii akupunkturowej w celu jego uśmierzania zamiast np. zażywania silnych środków farmaceutycznych, oraz czy i w jaki sposób stosowała się do zaleceń lekarzy (np. kupując zalecany kołnierz ortopedyczny, stosując opatrunki i inne środki). Nie jest rolą Sądu dokonywanie oceny czy decyzja o braku potrzeby hospitalizacji 18-letniej wówczas powódki bezpośrednio po wypadku była trafna, skoro nie udało się uniknąć trwałego uszczerbku na jej zdrowiu, prawdopodobnie już nieodwracalnego, a co obecnie ma bezpośrednie przełożenie na jej sytuację życiową, zawodową i społeczną.

Biorąc pod uwagę powyższe oraz fakt uznania przez pozwanego roszczenia do kwoty 3 107,00 zł (z czego 75 zł tytułem odszkodowania, a 3 032 zł tytułem zadośćuczynienia) Sąd stwierdził, że adekwatnym do rozmiaru szkody powódki jest należne jej świadczenie w łącznej wysokości 99 445,49 zł (30 000 zł + 2 552,49 zł + 70 000 zł = 102 552,49 zł; 102 552,49 zł – 3 107,00 zł = 99 445,49 zł), o czym orzeczono w punkcie 1. sentencji wyroku, w myśl art. 445 § 1 i art. 444 § 1 k.c. Na zasądzoną od pozwanego na rzecz powódki należność składa się kwota 29 445,49 zł (32 552,49 zł – 3 107,00 zł = 29 445,49 zł) tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 4 października 2017 r. do dnia zapłaty oraz kwota 70 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 19 czerwca 2019 r. do dnia zapłaty. Sąd wyjaśnił, że w kwocie 29 445,49 zł mieści się 2 477,49 zł tytułem częściowego odszkodowania za poniesione koszty leczenia i związane z nimi dojazdy do lekarzy i na zabiegi (2 552,49 zł – 75 zł = 2 477,49 zł), a pozostała jej część stanowi zadośćuczynienie, aczkolwiek z mocy art. 322 k.p.c., w sprawie o naprawienie szkody, sąd może w braku ścisłego udowodnienia żądania bądź, gdy jest to niemożliwe lub nader utrudnione zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Zdaniem Sądu, zasądzone odszkodowanie w w/w kwocie jest uzasadnione okolicznościami sprawy, skoro w braku hospitalizacji powódki bezpośrednio po wypadku oraz mimo zgłaszanych dolegliwości także dwa dni po nim, koszty jej leczenia praktycznie w całości zostały przerzucone na nią i jej rodziców.

Sąd stwierdził, że zasądzona łącznie tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania kwota 99 445,49 zł powinna zrekompensować N. H. (1) doznaną krzywdę i cierpienia oraz wydatki na leczenie z nią związane, a w obecnej sytuacji ekonomicznej i postępującej inflacji jest ona uzasadniona w okolicznościach sprawy. Powódka doznała bowiem uszczerbku na zdrowiu, mając 18 lat, w wyniku wypadku, który na zawsze zmienił jej dotychczasowe życie, niwecząc część istotnych planów i marzeń. Musiała znieść ogrom cierpienia i bólu, a dodatkowo także borykać się z poczuciem niesprawiedliwej krzywdy, która na zawsze zmieniła jej życie. Zdaniem Sądu, kwota ta nie jest wygórowana w odniesieniu do rozmiarów krzywdy, jakiej doznała powódka w tak młodym wieku, skoro rokowania nie są pomyślne i została trwale okaleczona.

Ponieważ powódka domagała się ostatecznie zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty zgłoszonej w pozwie od dnia doręczenia jego odpisu pozwanemu, to Sąd zasądził w punkcie 1 a) wyroku kwotę 29 445,49 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 października 2017 r. do dnia zapłaty, czyli od następnego dnia po odnotowaniu tego faktu w dniu 3 października 2017 r. w siedzibie pozwanego (k. 32). Natomiast odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 70 000 zł zasądzono w punkcie 1 b) wyroku, licząc od dnia 19 czerwca 2019 r., tj. następnego, z którego wynika niekwestionowane potwierdzenie otrzymania przez stronę pozwaną odpisu pisma z dnia 12 czerwca 2019 r. z rozszerzeniem powództwa o kwotę 70 000 zł (k.146). Zatem odsetki ustawowe od w/w kwot zasądzonych na rzecz powódki, zgodnie z art. 481 § 1 k.c., należą się od tych dat do dnia zapłaty, o czym Sąd orzekł odpowiednio w punktach 1 a) i 1 b) wyroku. Odsyłając powódkę na drogę sądową, pozwany musiał bowiem liczyć się z takim rozstrzygnięciem w przypadku przegrania sprawy w całości lub w części, a w odpowiedzi na pozew – poza wskazaniem, że ewentualne odsetki powinny być zasądzone od daty wyrokowania – nie podał żadnych szczególnych okoliczności, które pozwoliłyby uwzględnić inną datę początkową do naliczenia odsetek w sprawie. Sąd miał przy tym na uwadze, że w orzecznictwie prezentowane są poglądy zarówno za orzeczeniem w przedmiocie odsetek od odszkodowania czy zadośćuczynienia w oparciu o art. 455 k.c. jak i na podstawie art. 363 § 2 k.c. W pierwszym przypadku wskazuje się między innymi na to, że roszczenie o zadośćuczynienie ma charakter bezterminowy, a jego wymagalność uzależniona jest od podjęcia przez wierzyciela działań przewidzianych w art. 455 k.c. Podkreśla się również znaczenie kompensacyjnej roli odsetek oraz potrzebę przeciwdziałania bezczynności dłużnika, który zwleka z zapłatą należnej

kwoty oraz niedopełnia obowiązków prawidłowego przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego mającego na celu terminowe i pełne wyjaśnienie okoliczności istotnych dla ustalenia wysokości należnego świadczenia. Określając należną sumę wraz z odsetkami, sąd winien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności istniejące w chwili wyrokowania, które mają wpływ na wysokość tego roszczenia.

W punkcie 2. wyroku Sąd na podstawie art. 355 k.p.c. umorzył postępowanie co do kwoty 3 107,00 zł, w związku z cofnięciem żądania o jej zasądzenie przez pełnomocnika powódki.

Odnosnie zasady ponoszenia kosztów procesu Sąd rozstrzygnął o niej w punkcie 3. wyroku. Ponieważ powódka uległa tylko nieznacznie w zakresie swojego żądania pierwotnego, bo cofnęła je co do kwoty 3 107,00 zł, a zasądzone na jej rzecz świadczenie wynosi 99 445,49 zł, co stanowi w zaokrągleniu 97% (ściśle: 96,97%) z dochodzonej łącznie kwoty 102 522,49 zł, to zgodnie z treścią art. 100 zdanie drugie k.p.c. uznać należało, że powódka wygrała proces w 100%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu (art. 108 § k.p.c.).

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana spółka zaskarżając orzeczenie w części zasądzającej kwotę 70.000 zł z odsetkami. Wyrokowi zarzucono naruszenie:

1. art. 233 §1 k.p.c. w zw, z art. 232 k.p.c. w zy.. z art. 6 k.c, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy, polegającego::

- na bezpodstawnym przyjęciu, że powódka wykazała podstawy do przyznania na jej rzecz zadośćuczynienia w łącznej wysokości 100.000,00 zł, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności dokumentacji medycznej, wynika, iż w wyniku zdarzenia z dnia 4 października 2016 r. powódka doznała jedynie powierzchownego urazu głowy oraz stłuczenia kolana lewego z uszkodzeniem łąkotki bocznej w związku z czym zasądzona na jej rzecz kwota pozostaje rażąca zawyżona i nieadekwatna do stopnia krzywdy,

- na bezpodstawnym przyjęciu, że powódka wykazała podstawy do przyznania na jej rzecz zadośćuczynienia w łącznej wysokości 100.000,00 zł, podczas gdy materiał dowodowy przedłożony przez powódkę nie obrazuje jakiegokolwiek procesu leczniczego związanego z kolizją z dnia 4 października 2016 r. po konsultacji w Szpitalu (...)w K. z dnia 7 października 2016 r., tj. 3 dni po wypadku.

- na oparciu rozstrzygnięcia na opinii biegłego z zakresu ortopedii A. K. w całości kwestionowanej przez pozwanego z uwagi m.in. na fakt, iż trwały uszczerbek wskazany w opinii ww. biegłego został ustalony nie na podstawie dokumentacji medycznej, której de facto brak w sprawie, lecz na twierdzeniach powódki, wyraźnie zainteresowanej pozytywnym rozstrzygnięciem postępowania,

- na bezpodstawnym przyjęciu, że powódka wykazała podstawy do przyznania na jej rzecz zadośćuczynienia w łącznej wysokości 100.000.00 zł, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności dokumentacji medycznej wynika, iż powódka podjęła leczenie psychiatrycznie nie w związku z kolizją z dnia 4 października 2016 r., lecz w związku z trudną sytuacją w pracy oraz z uwagi na fakt, iż pozostaje Dorosłym Dzieckiem Alkoholika,

- na bezpodstawnym przyjęciu, że, że ujawnione 3 lata po wypadku ginekologiczne problemy zdrowotne mogą być związane z wypadkiem z dnia 4 października 2016 r., podczas gdy powyższe nie zostało potwierdzone jakimkolwiek dowodem, a nadto stoi w oczywistej sprzeczności z faktem, że powódka urodziła dziecko, oraz cofnęła wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ginekologii.

- na bezpodstawnym przyjęciu, że, w wyniku wypadku powódka nie mogła dźwigać i jeździć samochodem, podczas gdy zgodnie z informacjami widniejącymi na ogólnodostępnym profilu społecznościowym F., powódka już w listopadzie 2016 r. jeździła konno i nie przestała uprawiać jeździectwa po wypadku, co świadczy także o możliwości sprawnego poruszania się;

2. art. 236 § 1 k.p.c. poprzez niewydanie formalnego postanowienia o pominięciu wniosku dowodowego wskazanego przez pozwanego w piśmie procesowym z dnia 6 sierpnia 2021 r., tj. wydruku z portalu społecznościowego F., zgodnie z którym powódka jest instruktorem jazdy konnej i wbrew jej twierdzeniom, a także wywiadowi biegłego z zakresu ortopedii A. K., powódka jeździła konno także bezpośrednio po wypadku z dnia 4 października 2016 r., czego dowodem są liczne fotografie obrazujące jazdę konną powódki po dniu 4 października 2016 r. zamieszczone na ww. portalu.

3. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie za wiarygodne w całości zeznań świadka R. H. w zakresie skutków zdarzenia na stan zdrowia powódki, jej stan psychiczny i fizyczny, podczas gdy zeznania te wyolbrzymiają rozmiar szkód doznanych przez powódkę.

4. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 285 § 1 k.p.c. poprzez całkowicie wybiórczą oraz dowolną ocenę sporządzonej w sprawie opinii biegłego z zakresu ortopedii A. K., polegające na bezkrytycznym podzieleniu wniosków opinii, podczas gdy sporządzona przez biegłego opinia była oczywiście błędna, sprzeczna z zasadami logiki z uwagi na:

- wskazanie, iż powódka przez 2 miesiące po wypadku nie mogła się poruszać (leżała), podczas gdy zgodnie z informacjami widniejącymi na ogólnodostępnym profilu społecznościowym F., powódka już w listopadzie 2016 r. jeździła konno i nie przestała uprawiać powyższego sportu po wypadku,

- braku jakiegokolwiek dokumentacji medycznej obrazującej „duże trwałe następstwa uszkodzeń kolana”, „przewlekły zespół bólowy kręgosłupa szyjnego”,

- przyjęcie za podstawę ustalenia trwałego uszczerbku na zdrowiu jedynie twierdzeń powódki. nieznajdujących jakiegokolwiek potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, w tym w szczególności dokumentacji medycznej,

- ustalenie trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki m.in. z uwagi na ograniczenie zgięcia kolanowego powódki -10 stopni, podczas gdy wykonane niezwłocznie po wypadku badania wykazały pełną ruchomość ww. stawu kolanowego, a więc powyższe ograniczenie nie pozostaje w związku z kolizją, a mogło mieć swą przyczynę w uprawianym przez powódkę sporcie, tj. jeździectwie konnym,

- brak wyjaśnienia podstaw ustalenia uszczerbku na zdrowiu,

- brak badań, na podstawie których można byłoby ustalić u powódki trwałe uszczerbki na zdrowiu zarówno w zakresie stawu kolanowego jak i kręgosłupa szyjnego,

5. art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego strony pozwanej o powołanie innego biegłego z zakresu ortopedii w celu wydania opinii sądowej dotyczącej stanu zdrowia powódki po zdarzeniu z dnia 4 października 2016 r. opierającej się na dokumentacji medycznej, związanej z leczeniem powódki. względnie o zobowiązanie biegłego A. K. do sporządzenia opinii uzupełniającej, w której faktycznie odniósłby się on do umotywowanych zastrzeżeń pozwanego, a nie jedynie powtórzył stanowisko wyrażone w opinii głównej bez odniesienia się do zastrzeżeń strony pozwanej;

6. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 285 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, że opinia biegłej z zakresu psychiatrii wykazała, iż powódka doznała w wyniku zdarzenia z dnia 4 października 2016 r. uszczerbku na zdrowiu, podczas gdy brak jest dowodów pozwalających łączyć dolegliwości psychiczne powódki z wypadkiem z dnia 4 października 2016 r., a przedłożona przez powódkę na końcowym etapie postępowania sądowego dokumentacja z leczenia psychiatrycznego wyraźnie wskazuje, iż przyczyną podjęcia terapii przez powódkę był trudny okres w pracy i fakt, iż powódka pozostaje Dorosłym Dzieckiem Alkoholika.

II. naruszenie przepisów prawa materialnego:

I. art. 444 §1 k.c. w zw. 445 §1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż kluczowym czynnikiem wpływającym na wysokość zadośćuczynienia jest ustalony przez biegłego sądowego w oparciu o tabelę wynikającą rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki społecznej z dnia 18.12.2002 r. uszczerbek na zdrowiu przy jednoczesnym uznaniu, że rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę jest znaczny, jedynie na podstawie twierdzeń zgłoszonych przez samą powódkę.

2. art. 444 §1 k.c. w zw. 445 §1 k.c. poprzez ich nieprawidłową wykładnię skutkującą nieprawidłowym zastosowaniem, a w konsekwencji przyjęciem, że w ustalonym w sprawie stanie faktycznym kwota zadośćuczynienia w łącznej wysokości 100.000.00zł złotych doprowadzi do przyznania na rzecz powódki odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia w rozumieniu ww. przepisów, podczas gdy uznana przez Sąd za „odpowiednią” kwota zadośćuczynienia pozostaje rażąco wygórowana i nieadekwatna do rzekomej krzywdy powódki, której źródło stanowi przedmiotowa kolizja,

3. art. 444 §1 k.c. w zw. z art. 445§ I k.c. poprzez przyjęcie, że w ustalonym w sprawie stanie faktycznym dopłata kwoty 96.968.00 zł do wypłaconej w toku likwidacji szkody kwoty 3.032,00 zł tytułem zadośćuczynienia, doprowadzi do przyznania na rzecz powódki odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia w rozumieniu ww. przepisów, podczas gdy pozwem powódka dochodziła dopłaty jedynie kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia a w sprawie nie wystąpiły żadne dodatkowe okoliczności przemawiające za uznaniem, że krzywda powódki związana z wypadkiem z dnia 4 października 2016 r. uległa w toku niniejszego procesu trzykrotnemu zwiększeniu, o którą rozszerzone zostało powództwo bez żadnego uzasadnienia;

4. art. 444 § 1 k.c. w zw. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. poprzez ich nieprawidłowe zastosowanie a w konsekwencji uznanie, że odsetki od należności z tytułu zadośćuczynienia należne są powódce od dnia wezwania pozwanego oraz od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pisma rozszerzającego powództwo, podczas gdy powinny zostać uwzględnione od daty wyrokowania.

W oparciu o przedstawione zarzuty wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1. oddalenie powództwa co do kwoty 70,000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 19 czerwca 2019 r. do dnia zapłaty.

2. stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu przed Sądem I instancji z uwzględnieniem stopnia, w jakim każda ze stron wygrała sprawę.

Jako ewentualne sformułowano żądanie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji przedstawiając wywód afirmujący motywy zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 15zsz1 ust. 1 pkt 4 ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2095 z późn. zm.) w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, w sprawach rozpoznawanych według przepisów k.p.c. w pierwszej i drugiej instancji sąd rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego; prezes sądu może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie trzech sędziów, jeśli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawilóść lub precedensowy charakter sprawy. Na tej podstawie niniejsza sprawa rozpoznana została w składzie jednego sędziego.

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to z kolei, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego

własnych ustaleniach faktycznych i konkluzjach prawnych poprzedzonych ponowną oceną materiału procesowego w kontekście stanowisk stron oraz w granicach apelacji. Wykonując ten obowiązek Sąd Apelacyjny dokonał własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania (art. 387 §2¹ pkt. 1) k.p.c.).

Dokonując oceny prawnej żądań pozwu w kontekście opisanej wyżej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia stwierdzić należy, że nie budzi wątpliwości kwalifikacja prawna żądań pozwu, oraz ocena prawa tych żądań przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ta część argumentacji Sądu Okręgowego także nie wymaga korekty i stanowi element oceny Sądu odwoławczego bez konieczności ponawiania wyводу (art. 387 §2¹ pkt. 2) k.p.c.). Niezbędne uzupełnienia przedstawione zostaną w ramach odniesienia się do zarzutów apelacyjnych.

W apelacji pozwany przedstawia szereg zarzutów dotyczących zarówno naruszenia prawa procesowego jak i prawa materialnego. Analizę stanowiska apelanta rozpocząć należy od kwestii procesowoprawnych. Dopiero bowiem przesądzenie prawidłowości zastosowania norm prawa procesowego na etapie postępowania dowodowego i oceny jego wyników (przesądzenie zatem poprawności rekonstrukcji przez Sąd podstawy faktycznej rozstrzygnięcia) otwiera możliwość oceny zastosowania prawa materialnego).

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że nie przedstawia skarżący argumentów, które uzasadniać mogłyby skutecznie zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. ponawiany w różnych wariantach i punktach petitum skargi apelacyjnej.

Norma ta formułuje zasadniczą podstawę prawną, określającą wzorzec oceny materiału procesowego. Zgodnie z jej brzmieniem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Wynikający z tej normy wzorzec tzw. swobodnej oceny dowodu przyznaje sądowi kompetencję, która (co do zasady) nie jest ograniczana przez normy prawne, ustalające formalną hierarchię środków dowodowych. Sąd przyznaje zatem dowodowi walor wiarygodności i mocy dowodowej (względnie odmawia ich przyznania) w oparciu o własne przekonanie, powzięte (co do zasady) po bezpośrednim zetknięciu się ze źródłem dowodowym i po poznaniu całokształtu materiału dowodowego przedstawionego pod osąd.

W tym kontekście jurydycznym podkreślano w judykaturze wielokrotnie, że oparcie opisanego wyżej, sformalizowanego prawnie procesu poznawczego (jakim jest badanie faktu w postępowaniu sądowym) o zasadę swobodnej oceny oznacza przyznanie sądowi kompetencji jurysdykcyjnej, pozwalającej na wiążące przesądzenie znaczenia procesowego poszczególnych dowodów.

Opisany wzorzec i zasady weryfikacji materiału dowodowego stosować musi też sąd odwoławczy do oceny zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. Skarżący zatem powinien do tego wzorca odnosić argumentację mającą uzasadniać ten zarzut. Sąd odwoławczy jest bowiem związany zarzutami naruszenia prawa procesowego (poza niewystępującą w niniejszej sprawie sytuacją nieważności postępowania – por. wywoły zawarte w uzasadnieniu uchwały SN(7z) z 31.01.2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55.). Oznacza to, że zarzut naruszenia art. 233 §1k.p.c. sąd odwoławczy bada wyłącznie w jego granicach wytyczanych przez skarżącego.

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest podanie i uzasadnienie przyczyn wykazujących to, że sąd nie zachował opisanego wzorca oceny. Skarżący powinien zatem wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. np. wyroki SN z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00; 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99; 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99). Jak wyjaśniono wyżej, jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego

oraz komplementarność (spójność) argumentacji polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego.

Zatem skarżący musi wyeksponować i uzasadnić zaistnienie takich okoliczności, które świadczyć będą o sprzeczności logicznej oceny dokonanej przez sąd, względnie jej nieprzystawania do wniosków, jakie należy wyprowadzić z zasad doświadczenia życiowego, czy też wykazać wady polegającej na zaniechaniu wzięcia pod uwagę wniosków wynikających z nieocenionych przez sąd dowodów.

Szczególne zasady oceny dotyczą dowodu z opinii biegłego. Dowód ten zgodnie z art. 278 k.p.c. umożliwiać ma sądowi dokonanie prawidłowej oceny materiału procesowego w wypadkach, kiedy ocena ta wymaga wiadomości specjalnych (a więc wiedzy wykraczającej poza objętą zakresem wiedzy ogólnej – powszechnej). Zadaniem biegłego zasadniczo nie jest więc poszukiwanie dowodów i okoliczności mających uzasadniać argumentację stron lecz dokonanie oceny zaprezentowanego w sprawie przez strony materiału dowodowego z perspektywy posiadanej wiedzy i przedstawienie Sądowi danych (wniosków) umożliwiających poczynienie właściwych ustaleń faktycznych i właściwą ocenę prawną znaczenia zdarzeń, z których strony wywodzą swoje racje. Dowód ten podlega ocenie na podstawie art. 233 §1 k.p.c., przy czym z uwagi na swoistość środka dowodowego, w orzecznictwie wypracowano szczególne kryteria jego oceny. Przyjmuje się jednolicie w nauce i praktyce, że opinia nie może podlegać ocenie Sądu w warstwie dotyczącej przedstawionych poglądów naukowych lub dotyczących wiedzy specjalistycznej nawet jeśli członkowie składu orzekającego taką wiedzę posiadają. Ocenie podlega wyłącznie zgodność z materiałem procesowym przyjętych założeń faktycznych, podstawy metodologiczne, transparentność, kompletność i spójność wyводу i wreszcie zgodność wniosków opinii z zasadami logiki, wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego. Zatem kwestionując poprawność oceny dowodu z opinii przez Sąd pierwszej instancji skarżący powinien wykazać, że Sąd naruszył opisany wzorzec.

W tym kontekście odnieść się należy do zarzutów skarżącego odwołujących się do art. 233 §1 k.p.c. Kwestionując poprawność oceny dowodów i w konsekwencji ustaleń faktycznych skarżący w istocie wskazuje na dwa argumenty dowodowe.

Po pierwsze stara się podważyć wiarygodność zeznań świadka i powódki a także poprawność konkluzji opinii biegłego ortopedy, powołując się na złożony przez siebie dowód z wydruków zawierających obraz danych dotyczących powódki, jakie miałyby być udostępnianie przez nią za pośrednictwem internetowego „serwisu społecznościowego” F..

Po wtóre podważa skarżący opinie obu biegłych zarzucając sprzeczności ich wniosków z pozostałą dokumentacją medyczną (sporządzaną w momencie badania powódki po wypadku jeśli chodzi o biegłego ortopeda, i dotyczącą późniejszych problemów w sferze psychologicznej w odniesieniu do opinii biegłej z zakresu psychiatrii.

Odnosząc się do pierwszej z warstw argumentacyjnych stwierdzić należy, że skarżący w toku postępowania pierwszoinstancyjnego przedstawił przed ostatnią rozprawą (przy piśmie z dnia 6 sierpnia 2021) dwa wydruki mające pochodzić z serwisu i obrazować informacje zamieszczone przez powódkę (dotyczących jej „profilu” w tym serwisie a więc danych, jakie zarejestrowany użytkownik tego serwisu udostępnia co do swojej osoby innym użytkownikom). W piśmie ograniczono tezę dowodową dla tych dokumentów do twierdzenia że „powódka wskazuje, że jest instruktorem jazdy konnej a także prezentuje swoje zdjęcia z dzieckiem”.

Wydruk na k. 314 ma dowodzić w intencji pozwanej, że powódka jako informację co do swojej osoby ujawnia aktywność zawodową jako instruktor jazdy konnej. Z kolei na k. 315 przedstawiono wydruk zawierający fotografię profilową, na której tłem dla portretu powódki ma być jej fotografia wskazująca na aktywność jeździecką zaś w ramach prezentacji użytkownika pojawia się ta sama informacja dotycząca pracy jako instruktor jazdy konnej w: (...). Nie przedstawiono dalszych danych, wskazujących zwłaszcza na daty zamieszczenia informacji przez powódkę , aktualności wpisów itp. Nie wnoszono też o przeprowadzenie innych dowodów , które pozwałyby na przyjęcie, że powódka obecnie prowadzi jest aktywność zawodową jako instruktor jazdy konnej (choćby zmierzających do weryfikacji aktualności informacji o zatrudnieniu powódki przez podmiot o nazwie (...)).

Ogólna wiedza na temat użytkowania serwisu (...) nakazuje zaś uwzględnić to, że zarejestrowany użytkownik ma możliwość umieszczania (w czasie kiedy „posiada” aktywne konto w serwisie) dowolnych danych, które nie są weryfikowane przez dostarczającego usługę internetową, jeśli chodzi o ich prawdziwość lub aktualność. Serwis „agreguje” zatem dane (wpisy dotyczące wydarzeń użytkownik uznawanych przezeń za istotne i warte ujawnienia, „posty”, fotografie czy też inne formy ekspresji sieciowej) umieszczane przez cały okres użytkowania. Jedynie od użytkownika zależy, czy dane te (np. informację co do wykonywanego zatrudnienia, posiadanego wykształcenia, itp.) są aktualne (prawdziwe) oraz aktualizowane. Z samych wydruków złożonych przez pozwanego do akt sprawy wynika, że prezentowany profil użytkownika serwisu został założony w roku 2010 (co sugeruje wzmianka o „dacie dołączenia” ujawniona na wydruku – k. 315). Zakładać należy więc, że dane zamieszczane przez powódkę jako dysponenta konta w serwisie (zarejestrowanego użytkownika serwisu) obejmują także znaczny (sześćcioletni) okres sprzed wypadku objętego sporem. Wskazują na to choćby fotografie zamieszczone na k. 315, sugerujące, że zostały sporządzone różnych okresach dorastania (dojrzewania) powódki. Samo „zdjęcie profilowe” pochodzi niewątpliwie z innego okresu niż fotografia powódki z dzieckiem i jej partnerem. To samo dotyczy stanowiącej tło dla tego zdjęcia fotografii powódki w trakcie jazdy konnej.

Podnosząc w apelacji twierdzenia, że dane dotyczące wykonywanej aktywności mają pochodzić z okresu po 2016 roku, nie przedstawia skarżący żadnych argumentów potwierdzających taką sugestię. Nie stara się nawet wykazać, by informacja o wykonywaniu tego zajęcia została przez powódkę ujawniona (opublikowana, zamieszczona przez nią w serwisie) dopiero po wypadku. Nie można więc uznać za wykazane twierdzeń, iż powódka już po wypadku poinformowała innych użytkowników serwisu społecznościowego za jego pośrednictwem o podjęciu (kontynuowanie) aktywności jeździeckiej.

W odpowiedzi na apelację powódka wyjaśniała natomiast, że eksponowany przez pozwanego wpis pochodzi sprzed 2016 roku i zawiera dane nieaktualne. Podtrzymała twierdzenie, że po wypadku nie podjęła aktywności zawodowej i sportowej ze względu na odczuwane dolegliwości bólowe. Pozwany w żaden sposób nie odniósł się do tego stanowiska. W szczególności nie wskazuje, które z fotografii znajdujących się na złożonych do akt wydrukach miałyby pochodzić z okresu po wypadku, w jaki sposób (w oparciu o jakie dane) pozwany ustalał zwłaszcza daty wykonania lub zamieszczenia zdjęć względnie poszczególnych wpisów, a także jakie argumenty mają potwierdzać jego tezę, że powódka powróciła do jeździectwa bezpośrednio po wypadku oraz po tej dacie ukończyła kurs instruktora jeździectwa. Danych tych próżno doszukać się na złożonych do akt wydrukach. Twierdzeń takich nie zawarto zresztą w piśmie z dnia 6 sierpnia 2021. do którego dołączono te wydruki.

Z materiału procesowego (zeznań powódki, oraz zeznań świadka H.) wynika, że aktywność taką prowadziła powódka przed wypadkiem. Po wypadku mimo prób nie powróciła do niej ze względu na ograniczenia fizyczne i związane z tą aktywnością dolegliwości bólowe. Takie same wnioski wyprowadzać należy z opinii biegłego ortopedy, która potwierdza zeznania powódki co do istnienia niesprawności uniemożliwiającej profesjonalne (czy też choćby amatorskie) wykonywanie aktywności sportowych w zakresie jeździectwa.

Materiał procesowy potwierdza zatem stanowisko powódki co do historycznego charakteru danych ujawnianych przez pozwaną z powołaniem się na prezentowane wydruki. Żaden z zaoferowanych przez pozwaną wydruków nie pozwala na przyjęcie choćby domniemania, że dane na nich uwidocznione (z których pozwana wywodzi argumenty mające podważać wiarygodność zeznań powódki i jej ojca co do niemożności wykonywania przez powódkę wcześniejszych aktywności sportowych i zawodowych, oraz (pośrednio) podważać konkluzje opinii biegłego co do skutków wypadku dla zdrowia powódki) zostały zamieszczone po wypadku.

Przy braku innych dowodów mogących potwierdzać stawianą w apelacji tezę co do znaczenia dowodowego danych zamieszczonych na portalu społecznościowym, stwierdzić należy, że prezentowane przez pozwaną wydruki nie posiadają mocy dowodowej, jeśli chodzi o tezę, jaką mają wykazywać. W rezultacie cały blok argumentacji odwołującej się do tychże dowodów uznać należy za nieuzasadniony.

Nie można uznać za uzasadnione dalszych zarzutów mających podważyć walor dowodowy opinii biegłego z zakresu ortopedii. Przede wszystkim zarzuty dotyczące metodologii badania zdrowia powódki przez biegłego nie przystają do treści materiału procesowego. Pozwana stawia tezę, że opinia została opracowana wyłącznie na podstawie oświadczeń powódki. Z samej treści opinii (oraz kolejnych czynności ją uzupełniających) wynika zaś jednoznacznie, że opiniujący wydanie opinii poprzedził bezpośrednim badaniem stanu zdrowia powódki dokonywał bezpośredniego badania. Sprawozdanie z badania zawiera sporządzona pierwotnie opinia (str. 4 i n. – k. 123 – 126 akt). Badanie przeprowadził biegły w warunkach szpitalnych, a w opinii przedstawił opis własnych spostrzeżeń zarówno co do reakcji bólowych powódki przy wykonywaniu poleceń biegłego jak i stanu kolana w trakcie badania (stwierzonego jego obrzęku, zaczerwienienia i wysięku oraz pocenia się przy dotyku), które to objawy następnie zinterpretował w kontekście całokształtu informacji o przebiegu wypadku i leczeniu powódki oraz przy uwzględnieniu posiadanej wiedzy medycznej. Przedstawił biegły szczegółowy opis przeprowadzonych kolejno czynności i stosowanych metod badawczych i wyników tych badań. Wyniki badań (a nie wyłącznie oświadczenia powódki) zostały następnie zinterpretowane z perspektywy wiedzy medycznej. .

Podkreślić zatem należy, że wbrew stanowisku skarżącego biegły konfrontował wyniki własnych badań z danymi co do przebiegu wypadku oraz danymi co do wcześniejszych badań powódki (bezpośrednio po wypadku). Wynika to zarówno z treści opinii pisemnej jak i z ustnych wyjaśnień biegłego do opinii. Powiązał zatem biegły wyniki własnych badań z przebiegiem wypadku i ustalił, że stwierdzone upośledzenie ruchowe i dolegliwości bólowe wiązać należy skutkowo z tym konkretnym wypadkiem. W tym kontekście więc wynik opinii (stwierdzenie trwałego upośledzenia i ograniczenia ruchowego lewego stawu kolanowego i kręgosłupa szyjnego oraz rokowania biegłego co do możliwości całkowitego wyleczenia tych urazów) nie może być uznany za oparty wyłącznie na oświadczeniach powódki.

Nie zmienia tego odwołanie się przez skarżącego do skutku badań powódki przeprowadzonych bezpośrednio po wypadku i ówczesnej decyzji lekarzy o braku konieczności leczenia szpitalnego. Jak wskazano, biegły bowiem odniósł się szczegółowo do kwestii możliwości powiązania stwierdzonych u powódki w trakcie badania (zarówno po wypadku jak i przed sporządzeniem opinii) uszczerbków na zdrowiu z przebiegiem wypadku (pozycją ciała powódki w momencie zdarzenia pojazdów kierunku zderzenia i wywołanego wypadkiem obciążenia poszczególnych partii ciała powódki, skutków kontaktu z elementami konstrukcyjnymi pojazdu, związanego z tym narażenia kręgosłupa i kolana powódki na przeciążenia i urazy, które uzasadniały objawy stwierdzane przez biegłego w momencie badania). Opinia zachowuje zatem niezbędną spójność logiczną zarazem uwzględnia wszystkie istotne elementy materiału procesowego. Nie popada też w sprzeczność z zasadami doświadczenia życiowego (co zdaje się sugerować skarżący odwołując się do wyników badań bezpośrednio po wypadku). Nie jest bowiem w świetle zasad doświadczenia życiowego wykluczone, że istotne następstwa urazów odniesionych bezpośrednio po wypadku wystąpią dopiero po zaleceniu pierwotnie zdiagnozowanych objawów (np. obrzęku). Sam fakt braku leczenia szpitalnego przy jednocześnie stwierdzonych urazach kolana i głowy zaleceniu noszenia kołnierza ortopedycznego przez okres 4 tygodni (oraz stosowaniu się do dalszych zaleceń i zabiegów medycznych) nie pozwala przyjąć stanowiska pozwanego za racjonalne.

Pomija też pozwany że w świetle niekwestionowanej przezeń dokumentacji medycznej następnie po trzech dniach od wypadku powódka ponownie poddana była badaniu szpitalnemu na SOR z uwagi na opuchliznę i silny ból głowy, karku i lewego kolana, oraz brzucha w miejscu ucisku pasów bezpieczeństwa. Pomija skarżący, że wówczas te zalecano pacjentce dalsze ograniczenie aktywności życiowej i dalszą kontrolę jej stanu zdrowia. Udokumentowane ponawianie czynności diagnostycznych i zaleceń lekarskich nie pozwala zatem na sugerowane przez skarżącego twierdzenie, że brak hospitalizacji bezpośrednio po wypadku świadczyć powinien o bagatelnej skali odniesionych przez powódkę obrażeń w wyniku wypadku. Ocena tych kwestii została też dokonana przez biegłego w toku ustnego uzupełnienia opinii na rozprawie w dniu 11 maja 2021 i uwzględniona w ramach odniesienia się do zarzutów pozwanego.

Nieprawdziwe jest więc (użyte dla uzasadnienia zarzutu błędnej oceny dowodu z opinii biegłego) twierdzenie pozwanego o braku jakiegokolwiek dokumentacji medycznej obrazującej przyjęte przez biegłego uszczerbki na zdrowiu powódki powiązane z wypadkiem. Tak samo oceniać należy tezę pozwanego co do oparcia opinii wyłącznie na

twierdzeniach powódki i braku jakichkolwiek badań wskazujących na dysfunkcje stwierdzone przez biegłego. Jak wskazano w opinii i w ramach kolejnych wystąpień biegłego przedstawiono bowiem szczegółowy opis tych badań. Myli przy tym skarżący twierdzenia strony z czynnością lekarza jaką jest przeprowadzenie wywiadu z pacjentem w ramach czynności diagnostycznych i następnie weryfikowanie uzyskanych informacji przez tzw. badanie przedmiotowe dokonywane przez biegłego.

Nie jest zrozumiałą zarzut niewyjaśnienia przez biegłego sposobu ustalenia stopnia ograniczenia zgięcia stawu kolanowego. Biegły bowiem oceny te wyprowadził na podstawie własnych badań medycznych opisanych w opinii. Nie jest jasne jakich innych podstaw oczekuje pozwany formułując zarzuty apelacyjne.

Wbrew stanowisku skarżącego biegły uzasadnił też podstawy, na podstawie których przyjął trwałość uszczerbku na zdrowiu odwołując się do wyników badań ocenionych przez pryzmat posiadanej wiedzy. Wskazał biegły, jakie kryteria brał pod uwagę przy ustalaniu zakresu uszkodzeń. W opinii zasadnicze dla określenia rozmiarów krzywdy określenie skutków utraty sprawności, ocena zakresu czasowego dysfunkcji organizmu, czy wreszcie kwestia możliwości odwrócenia skutków wypadku. zostały przez biegłego opisane w sposób jednoznaczny i niewymagający uzupełnienia.

Nie jest też zrozumiałą wątek argumentacyjny odwołujący się do „samoistnych zwyrodnień” kręgosłupa powódki jako przyczyny obecnego jej stanu zdrowia. Biegły bowiem i tą kwestę uwzględnił odwołując się do wyników badania TK z 4/10/2016. W tym kontekście biegły wskazała na bezobjawowy charakter tych zmian i ocenił ich wpływ na uszczerbek polegający na ograniczeniu ruchowości kręgosłupa szyjnego w momencie badania w 2019 roku (k. 133 akt). Z materiału procesowego nie wynika żadna okoliczność, która mogłaby stanowić oparcie dla stanowiska skarżącego poszukującego w tych zmianach przyczyn obecnego stanu zdrowia powódki.

Nie przedstawiono też w apelacji żadnych argumentów dowodowych, z których wynikałoby, że to właśnie te zmiany (niewłaściwie przez biegłego ocenione mogłyby choćby potencjalnie) być przyczyną obecnych schorzeń kręgosłupa powódki.

Odwołując się do opisanego wyżej wzorca sądowej oceny dowodu z opinii biegłego, stwierdzić zatem należy, że skarżący nie wykazał, by Sąd błędnie dowód ten ocenił.

W świetle opinii, brak hospitalizacji powódki bezpośrednio po wypadku nie może też podważać wiarygodności zeznań powódki i świadka H. co do tego, że leczenie na tym się nie skończyło, i błędne są ustalenia Sądu Okręgowego dotyczące np. zabiegów akupunktury, które miały czasowo uśmierzać ból i dalszych konsultacji medycznych.

Nie wyjaśnia też pozwany jakie okoliczności związane z uprawianiem przez powódkę jeździectwa miały nakazywać powiązanie jej obecnego stanu zdrowia z tą aktywnością. Nie wynika z materiału procesowego, by powódka odniosła jakąkolwiek kontuzję (zwłaszcza kręgosłupa lub kolana) w trakcie lub w związku z tą aktywnością. W rezultacie także ta część stanowiska skarżącego musi być uznana za pozbawioną znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu.

Nie jest też uzasadnione podważanie wniosków opinii biegłego psychiatry. W istocie wywód skarżącego odwołuje się do argumentu, że powódka niezależnie od wypadku posiadała szereg problemów życiowych i rodzinnych odbijających się negatywnie na jej zdrowiu psychicznym. Opinia biegłej (której wartość dowodowa jak wskazał Sąd Okręgowy nie była kwestionowana przez skarżącego na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji) ogranicza się w konkluzjach do oceny wpływu na zdrowie powódki skutków wypadku polegających, z jednej strony, na niemożności realizowania dotychczasowych zainteresowań i celów życiowych związanych z aktywnością jeździecką, z drugiej zaś na pojawieniu się poważnych stanów lękowych związanych z jazdą samochodem.

Podkreśla biegła długotrwałość wpływu tych następstw na psychikę powódki z uwagi na jej niedojrzałość i neurotyczność osobowości oraz wywodzi stąd potrzebę psychoterapii dla wyeliminowania negatywnych dla zdrowia psychicznego powódki następstw wypadku.

W tym kontekście stwierdzić należy, że nie może umniejszać krzywdy związanej przyczyną w wypadkiem fakt, iż powódka miała też inne problemy rzutujące poważnie na jej zdrowie psychiczne (obrazowane w dokumentacji medycznej obejmującej proces leczenia psychiatrycznego powódki w roku 2021) a wśród rozpoznanych przyczyn jej leczenia psychiatrycznego nie wymieniono dążenia do usunięcia następstw wypadku.

Fakt, że wypadek dotknął osobę cierpiącą na problemy ze zdrowiem psychicznym z uwagi na strukturę swojej psychiki czy też mające inne źródło problemy emocjonalne, nie może być uznany za przesłankę zmniejszającą rozmiar krzywdy jaka spowodowana jest przez następstwa wypadku w sferze psychicznej. Przeciwnie, to, że ofiarą wypadku jest osoba, której ze względu na strukturę psychiczną lub stan zdrowia psychicznego trudniej jest poradzić sobie samodzielnie ze skutkami wypadku w tej sferze. Zatem związany z tym zakres krzywdy będący następstwem wypadku może być dla osoby o określonej osobowości bardziej dotkliwy niż dla poszkodowanego o innej kondycji psychicznej. Wskazała na to już biegła w swojej opinii uwypuklając cechy osobowości powódki, które przyczyniały się do eskalacji problemów psychicznych związanych bezpośrednio z wypadkiem.

Pomija zaś skarżący to, że przedmiotem procesu nie jest odszkodowanie za szkodę majątkową (jaka należałoby wiązać ze następstwami wypadku dla zdrowia psychicznego – np. kosztów leczenia czy utraconych dochodów). W sprawie badany jest wymiar zadośćuczynienia jako sposobu naprawienia krzywdy determinowanej także przez zakres negatywnych przeżyć psychicznych. W rezultacie (inne niż skutki wypadku) przyczyny, dla których po kilku latach od badania przez biegłą powódka korzystała z pomocy psychiatrycznej nie mogą same przez się sugerować, że krzywda powódki w omawianej w tym miejscu sferze była mniej dotkliwa niż ustalił to Sąd Okręgowy.

Nie przedstawia skarżący argumentów, które w świetle opisanego wyżej wzorca podważałyby ocenę zeznań świadka H.. Nie wskazano, w jakich fragmentach zeznania świadka (opisujące proces leczenia czy też dolegliwości na jakie skarżyła się innym członkom rodziny) popadały w sprzeczność z zasadami logiki, doświadczenia życiowego względnie nie odpowiadały wnioskowi wynikającym z pozostałej części materiału procesowego. Sam fakt, że świadek jako ojciec powódki przedstawia swoją relację w sposób zabarwiony emocjonalnie nie może stanowić kanwy dla twierdzenia, że zeznaje nieprawdę („wyolbrzymia rozmiar szkód”). Zeznania świadka znajdują natomiast potwierdzenie w treści obu opinii biegłych, które ze wskazanych wyżej przyczyn uznano za wiarygodne. Nadto zeznania te pozostają w zgodzie z zeznaniami powódki. Pozwany nie przedstawił żadnych argumentów dowodowych podważających wiarygodność zeznań świadka. W rezultacie także i ten zarzut nie może być uznany za uzasadniony.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia o żądaniach apelacji pozostają wywody co do błędnego ustalenia przez Sąd faktów związanych z problemami ginekologicznymi powódki. W wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia bowiem Sąd Okręgowy nie czynił bowiem zarzucanych w apelacji ustaleń. Z kolei w rozważaniach prawnych odnosząc się do tej kwestii wskazał Sąd, że powódka cofnęła wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego a argument dotyczący problemów okulistycznych i ginekologicznych poruszony został jedynie ubocznie, jako element wpływający na samopoczucie powódki po wypadku (przed zajściem w ciążę) ze względu na to, że był wiązany przez powódkę wówczas z jego następstwami i wpływał na decyzję o podjęciu leczenia psychiatrycznego. Zatem nie wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, by kwestie związane z zabiegiem ginekologicznym (i problemy z zajściem w ciążę) te były przez Sąd Okręgowy błędnie brane pod uwagę jako następstwa wypadku i ważyły przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia.

Dodać należy, że bezzasadnie skarżący zarzuca wielokrotne naruszenie art. 6 k.c. Norma ta określając ogólną zasadę rozkładu ciężaru dowodu jest przede wszystkim adresowana do stron. Wyrażana tam podstawowa reguła dowodowa przewidziana prawem materialnym (a uzupełniona ustawą procesową w art. 232 k.pc.) wskazuje, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Naruszenie art. 6 k.c. nastąpi zatem wówczas gdy sąd w procesie błędnie obciąży skutkami prawnymi nieudowodnienia faktu tą stronę, na której nie spoczywał ciężar dowodu. W niniejszej sprawie skarżący nie wykazał, by doszło do tego rodzaju uchybienia. Zatem z tej przyczyny zarzut naruszenia art. 6 k.c. nie znajduje uzasadnienia.

Nie doszło też do naruszenia art. 286 k.p.c. w następstwie odmowy dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego z zakresu ortopedii. Zgodnie z art. 286 k.p.c. Sąd może zażądać ustnego wyjaśnienie złożonej opinii pisemnej a w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych.

Dokonując wykładni tej normy w dotychczasowym orzecznictwie wskazywano, że dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii lub wezwanie biegłego w celu złożenia ustnych wyjaśnień do opinii uzależnione jest od decyzji sądu a brak jest takiej potrzeby, gdy opinia jest jasna i kompletna, w pełni odnosi się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie, z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, analizy przez biegłego zagadnień będących przedmiotem opinii (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2011 r IV CSK 551/10). Wskazywano też wielokrotnie, że żądanie dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii nie może być motywowane wyłącznie niezadowoleniem strony z wyników dowodu (por. np. por. wyrok SN z 7 kwietnia 2005r., sygn. akt II CK 572/04, Lex nr 151656, postanowienie SN z 19 sierpnia 2009r., sygn. akt III CSK 7/09, Lex nr 533130, wyrok SN z 6 października 2009r., sygn. akt II UK 47/09, Legalis 288243).

Zarzucając zatem Sądowi naruszające prawa pozwanego pominięcie wniosku o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii podważyć należało więc poprawność oceny waloru dowodowego opinii z uwagi na sprzeczność jej z zasadami logiki lub wiedzy powszechnej, pominięcie istotnych elementów materiału dowodowego czy też wadliwości założeń lub wnioskowania biegłego. Jak wyjaśniono szczegółowo wyżej, skarżący wywodu takiego nie przedstawił.

Podkreślić należy też, że w niniejszej sprawie przed Sądem I instancji został dopuszczony na podstawie art. 286 k.p.c. i przeprowadzony dowód z uzupełniającej pisemnej a następnie ustnej opinii biegłego właśnie w związku z przedstawionymi przez stronę pozwaną zarzutami do opinii. Wyjaśnieniu ewentualnych wątpliwości stron procesu do opinii służyły zatem czynności procesowe dokonywana na podstawie art. 286 k.p.c. (w tym zwłaszcza ustne uzupełniające wysłuchanie biegłego na rozprawie, w trakcie którego pozwany miał możliwość zadawania pytań biegłemu i wyjaśnienia własnych wątpliwości).

Skarżący w apelacji w istocie nie odniósł się do wyników tej czynności poprzestając na podtrzymaniu swojego stanowiska i twierdząc, że biegły nie odniósł się do jego zarzutów a opinia nie została sporządzona w oparciu o dokumentację medyczną związaną z leczeniem powódki. Jak wyjaśniono wyżej, stanowisko to jest bezzasadne w świetle kolejnych wypowiedzi biegłego. Zwłaszcza w toku ustnych wyjaśnień biegły szczegółowo odnosił się do wątpliwości pozwanego odpowiadając wprost na pytania pełnomocnika. Przypomnieć należy więc ponownie, że biegły na rozprawie odniósł się do przedstawianej przez pozwanego w sprawie oceny dokumentacji medycznej powódki z października 2016, negując wyraźnie i w sposób uargumentowany, przyjęty przez pozwanego wniosek o braku poważnych obrażeń. Jasno biegły wskazał, że zaniechanie hospitalizacji wniosku takiego nie potwierdza i odniósł się do wyniku badania TK głowy i kręgosłupa wskazując na ujawnione w toku tego badania urazy będące następstwem wypadku. Biegły omówił też wynik tych badań jako potwierdzających zarówno urazy jak i silny ból z nimi związany. Odniósł się biegły zatem wbrew stanowisku skarżącego szczegółowo do dokumentacji medycznej. Wskazał też pozostałe podstawy opinii (w tym obok wywiadu z pacjentką także dokonane przez biegłego szczegółowe badanie przedmiotowe powódki).

Biorąc pod uwagę opisany wyżej wzorzec stosowania art. 286 k.p.c., w ocenie Sadu odwoławczego nie zachodzą obecnie żadne podstawy do kontynuowania postępowania (uzupełnienia opinii przez biegłego A. K. względnie dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego). Opinia przedstawiona w sprawie przy uwzględnieniu kolejnych czynności związanych z jej uzupełnieniem i wyjaśnieniem wątpliwości pozwanego , przedstawia wartość dowodową w świetle art. 278 k.p.c. dostarczając Sądowi wiedzy niezbędnej dla prawidłowej oceny wykazanych w procesie faktów i ustalenia wpływu wypadku na stan zdrowia fizycznego powódki.

Argumenty polemiczne formułowane przez skarżącego, oparte są na dokonywanej przezeń wybiórczej ocenie dokumentacji medycznej z października 2016 czy też odwołują się do faktów nieudowodnionych w procesie (za jaki poczytać należy z przyczyn omówionych wyżej tezę o powrocie powódki do uprawiania jeździectwa w ciągu

dwóch miesięcy po wypadku). Traktować należy wyłącznie jako wyraz niezadowolenia z wyniku dowodu, czy też dążenie do kontynuacji polemiki z biegłym. Jako takie argumenty te nie mogą uzasadniać kontynuowania postępowania dowodowego w postulowanym przez skarżącą zakresie. Stąd też Sąd uznał za bezzasadny zarzut pozwanej. Jednocześnie te same przyczyny spowodowały, że stwierdzono brak podstaw do dokonania na podstawie art. 380 k.p.c. korekty rozstrzygnięcia dowodowego wydanego przez Sąd Okręgowy co do żądania dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostaje eksponowana jako zarzut apelacyjny kwestia braku wydania wyraźnego postanowienia o pominięciu dowodu z dokumentów dołączonych do pisma z dnia 6 sierpnia 2021 (a więc wydruków komputerowych mających obrazować treść informacji ujawnianej przez powódkę w serwisie społecznościowym F.). Zaniechanie wydania postanowienia dowodowego odnośnie do dowodu z dokumentu interpretować należy zgodnie z art. 243² k.p.c. jako dopuszczenie tego dowodu. Dowód podlegał więc ocenie zgodnie z art. 233 §1 k.p.c. a wyniki tej oceny przedstawiono wyżej.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego wstępnie stwierdzić należy, że wymienione w pkt. II. 1-3 w istocie dotyczą kwestii poprawności ustalenia wysokości zadośćuczynienia (adekwatności wysokości do rozmiarów krzywdy). W pierwszej kolejności za bezzasadny należy ocenić zarzut w pkt. II. 1. Wyżej bowiem wskazano, że wbrew wielokrotnie powtarzanej w apelacji tezie brak jest podstaw do przyjęcia, iż ustalenie biegłego ortopedę zakresu uszczerbku na zdrowiu powódki nastąpiło wyłącznie na podstawie jej twierdzeń. Wobec przedstawionego wyżej wyводу dotyczącego zarzutów odnoszących się do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, zbędne jest powtarzanie przytoczonych argumentów.

Odnosząc się do zarzutu w pkt. II. 3 (ogniskującego się wokół znaczenia dla oceny roszczenia kwestii dokonania czynności procesowej, jaką jest rozszerzenie powództwa) stwierdzić należy, że w realiach niniejszej sprawy Sąd odwoławczy nie znajduje podstawy, by przyjmować, że sama ta czynność może świadczyć (jak chce tego pozwany) iż powódka wartość swojej krzywdy „wyceniała” prawidłowo na etapie wniesienia pozwu a w toku sprawy nie wystąpiły żadne okoliczności pozwalające na przyjęcie, że rozmiary krzywdy wzrosły trzykrotnie.

Określenie wartości (granic dochodzonego) roszczenia w pozwie jest czynnością dyspozytywną powoda. Zwłaszcza w przypadku roszczeń o zadośćuczynienie w których ustalenie wartości z zasady nie odwołuje się do czynników „policzalnych” (możliwych do empirycznego zmierzenia i wyliczenia), a właściwe wartościowanie poszczególnych okoliczności niekiedy jest bardzo złożone i trudne dla osób profesjonalnie zajmujących się działalnością na rynku odszkodowań. Świadczy o tym choćby sposób ustalenia zadośćuczynienia przez ubezpieczyciela w niniejszej sprawie na etapie przedprocesowym na kwotę 3.107 zł (a więc nieporównywalnie niską nawet w świetle stanowiska co do poprawnego ustalenia wartości zajmowanego przez pozwanego w niniejszej sprawie na etapie postępowania apelacyjnego – kiedy to nie kwestionowano zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł, mimo tego, że jak stwierdza wielokrotnie skarżący, nie doszło do zmiany okoliczności faktycznych uzasadniających zwiększenie rozmiarów krzywdy), W tym kontekście wskazanie wartości roszczenia w pozwie przez osobę pokrzywdzoną nie może być uznane za definitywne i prawidłowe prawnie (w sposób uwzględniający prawidłowo wszystkie elementy składające się na rozmiary krzywdy).

Zmiany żądania (czynione np. w wyniku porady prawnej, uzyskania wiedzy co do wartości zadośćuczynienia w innych sprawach itp.) nie mogą więc same przez się wpływać na ocenę zasadności żądania po modyfikacji. Sąd więc w granicach żądania powoda oceniać powinien czy dochodzona kwota odpowiada wartości zadośćuczynienia, relatywizując tą wartość do rozmiarów krzywdy wynikającej z materiału procesowego.

Odnosząc się do zarzutu rażąco wygórowania zadośćuczynienia (pkt. II. 2 apelacji) stwierdzić należy że, Sąd Okręgowy trafnie określił wzorzec stosowania normy art. 445 k.c.

Przypomnieć należy, że zadośćuczynienie na podstawie art. 445 k.c. służyć powinno materialnej kompensacji krzywdy (a więc szkody o charakterze niematerialnym). Jako takie winno uwzględniać zarówno skutki związane z cierpieniem

fizycznym i psychicznym przeżyty w związku z wypadkiem jak i poważne ograniczenia w zakresie codziennego funkcjonowania i rozwoju osobistego osoby pokrzywdzonej powiązane przyczynowo z tym zdarzeniem.

Zadośćuczynienie ma więc „rekompensować” materialnie zakres cierpienia („odpowiadać” skali skutków wypadku w tej płaszczyźnie) a jednocześnie (jeśli zachodzi taka sytuacja) wyrównywać krzywdę w tej sferze następstw wypadku, jaka wiąże się z koniecznością adaptacji w rzeczywistości zmienionej wskutek doznanych uszkodzeń ciała (w zatem powiązanej przyczynowo ze zdarzeniem deliktowym sfery skutków polegających na uniemożliwieniu pokrzywdzonej jednostce dalszego rozwoju osobistego bądź zawodowego i samorealizacji w obranych przed wypadkiem kierunkach) .

W tym kontekście wskazuje się jednolicie w orzecznictwie, że Sąd określając wysokość zadośćuczynienia winien brać pod uwagę zarówno intensywność i rodzaj cierpień psychicznych i czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, jak i ich wpływ na dotychczasowy sposób (styl) życia pokrzywdzonego, jego szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, czy wreszcie będącą uszkodzenia ciała bezradność życiową pokrzywdzonego.

Znaczenie w tym kontekście należy nadać też wiekowi pokrzywdzonej osoby zdając sobie sprawę z tego, że w świetle zasad doświadczenia życiowego u osoby młodej rozległe uszkodzenie ciała powodujące istotne i trwałe ograniczenie aktywności życiowej powodować będzie zazwyczaj znacznie bardziej dotkliwe cierpienia (problemy adaptacyjne) niż u osoby dojrzałej. W tym kontekście zatem istotne będzie więc to na jakim etapie życia (rozwoju osobistego) dochodzi do uszkodzenia ciała.

Nie są też obojętne dla wymiaru zadośćuczynienia realia społeczne (zamożność i przeciętna stopa życiowa społeczeństwa). Jednak wielokrotnie podkreślano, że sam wzgląd na realia społeczne nie może powodować przekreślenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia i przesłaniać zasadniczych wyznaczników jego wysokości (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14 LEX nr 1809874).

Należy zatem wziąć pod uwagę to, że orzeczenie o zadośćuczynieniu jako relatywizowane do wartości niematerialnych (pojęcia i rozmiarów krzywdy pojmowanej w tradycji prawnej jako szkody niemajątkowej) zawiera w sobie immanentny element uznaniowości.

Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi zarazem, jak wyjaśniano już wielokrotnie w judykaturze, istotny (wynikający z normy prawa materialnego) atrybut władzy sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę. Skoro pojęcie „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest niedookreślone, to przyjmuje się, że ustawodawca celowo pozostawił sądom pewną swobodę decyzyjną w tym zakresie.

Ingerencja Sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji (na podstawie tak rozumianej normatywnej kompetencji) jest zatem możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Sąd odwoławczy może korygować tę wysokość wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie a zatem wówczas gdy wysokość zadośćuczynienia ustalona zostanie z naruszeniem wzorca oceny wypracowanego na podstawie art. 445 k.c. (zostanie określone w sposób oczywisty nieadekwatnie do okoliczności sprawy - por. np. wyroki SN z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53; wyrok SA w Poznaniu z dnia 27 września 2012 r., sygn. III APa 16/12, OSA 2012/12/103-135).

Zatem zarzuty kwestionujące poprawność ustalenia wysokości zadośćuczynienia dla swej skuteczności wymagają wykazania, że Sąd, ustalając materialny wymiar krzywdy, przekroczył zakreślone ustawą granice kompetencji dyskrecjonalnej i nie wziął pod uwagę określonego czynnika (który powinien być uznany za jedną z determinant rozmiarów krzywdy) bądź też przypisał mu zupełnie błędne znaczenie, co w konsekwencji miałyby wpływ na ocenę odpowiedniej kompensacji krzywdy.

Ujmując te ogólne uwagi w realiach niniejszej sprawy stwierdzić należy, że skarżący nie przedstawił argumentacji pozwalającej na uznanie, iż zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane. Pozwany, przedstawiając sytuację

powódki, nie uwzględnia w istocie szeregu nieodwracalnych skutków wypadku dla jej zdrowia (opisanych szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku).

Pozwany musi mieć zatem świadomość, że dotkliwe ograniczenia fizyczne będą dotyczyć powódkę w istocie do końca życia, wyłączając (istotnie ograniczając) możliwość aktywności w szeregu sferach istotnych dla rozwoju osobistego i zawodowego.

Apelujący nie bierze pod uwagę wyników leczenia (nieusunięcia ograniczeń jeśli chodzi o zdolność ruchową) oraz opisanych wyżej następstw w zakresie zdrowia psychicznego.

Z drugiej strony pomija też całkowicie fakt, że wypadek znalazł powódkę na określonym etapie życia, wchodzącą dopiero w dorosłość. Skutki wypadku przekreśliły możliwość samorealizacji powódki w sferze aktywności sportowej (zawodowej) z którą niewątpliwie ściśle wiązała swoje plany na przyszłość angażując się w zdobywanie i podnoszenie kompetencji w zakresie jeździectwa i osiągając mimo młodego wieku poziom pozwalający na wykonywanie działalności profesjonalnej w tej branży. Zarazem nie podważa skarżący że jeździectwo stanowiło pasję życiową powódki.

Utrata możliwości wykonywania tej aktywności mogła więc obiektywnie potęgować trudności adaptacyjne. Uwzględnić należy zatem poważne następstwa zdarzenia w płaszczyźnie przeżyć psychicznych rzutujące na szeroko rozumiany stan psychiczny powódki.

Odniesione w młodym wieku uszkodzenia powodujące długotrwały zespół bólowy i wykluczające nawet nieskomplikowaną lecz dłuższą (kilkunastominutową) aktywność fizyczną, muszą też dla być uwzględniane jako dodatkowe źródło frustracji dla młodej i aktywnej sportowo osoby wchodzącej w dorosłe życie, niewątpliwie wpływając na rozmiary krzywdy.

Skarżący nie odnosi się w apelacji zwłaszcza do skali cierpień fizycznych i psychicznych związanych z bezpośrednimi następstwami wypadku i procesem leczenia opisanych szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W tym kontekście niewątpliwym jest że zarówno w płaszczyźnie zdrowia fizycznego jak i przeżyć psychicznych wypadek spowodował trwale następstwa o istotnym dla młodej osoby nasileniu, których znaczna część trwale zdekomponowała zarówno sprawność fizyczną jak i integralność psychiczną wpływając na jakość życia, możliwość samorealizacji powódki w dotychczas wykonywanych aktywnościach i konieczność istotnych zmian jeśli chodzi o plany życiowe i zawodowe.

Pomija też skarżący to, że w świetle niekwestionowanych przez niego ustaleń Sądu Okręgowego dalsza rehabilitacja powódki nie daje szans na istotną poprawę funkcjonowania jej organizmu. Kwestia ta także powinna być uwzględniana przy ocenie prezentowanego przez skarżącego przekonania, że zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane i nieadekwatne w realiach sprawy

W rezultacie stwierdzić należy, że zadośćuczynienie ustalone przez Sąd (w sumie) na kwotę 100.000 zł nie może być uznane za rażąco wygórowane w kontekście zakresu cierpień powódki i dotkliwości oraz trwałości skutków doznanych obrażeń dla jej obecnego i przyszłego życia.

Uwzględniając realia społeczno – ekonomiczne również nie sposób uznać, że zasądzona suma jest rażąco wygórowana. Uwzględnić należy to, że poziom zamożności i świadomości społecznej w ostatnich kilkunastu latach istotnie się zmienił. Wraz ze wzrostem zamożności zmienia się zwłaszcza zapatrywanie społeczne co do wartości takich (w istocie jednych z najważniejszych dla jednostki) dóbr jako zdrowie, integralność fizyczna i psychiczna, możliwość samorealizacji i rozwoju zawodowego oraz osobistego. W obecnych realiach społecznych w ocenie Sądu Apelacyjnego zasądzone zadośćuczynienie w kontekście rozmiarów cierpień powódki nie może jawić się jako rażąco nieadekwatne, czy też powodujące nieuzasadnione jej wzbogacenie.

W rezultacie w ocenie Sądu odwoławczego zarzut naruszenia art. 445 k.c. uznać należało za bezzasadny.

Odnosząc się zaś do eksponowanych w pkt. II 4. apelacji kontrowersji związanych z oznaczeniem daty początkowej, od której należy zasądzać odsetki w przypadku roszczeń o zadośćuczynienie z uwagi na oparcie orzeczenia o pewien margines uznaniowości sądu, przypomnieć należy, że zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia co do zasady ma charakter zobowiązania bezterminowego. Niewątpliwie jego przekształcenie w zobowiązanie terminowe może wystąpić w wyniku wezwania pokrzywdzonego skierowanego wobec ubezpieczyciela. Podzielić należy pogląd, zgodnie z którym jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie momentu (por. np. wywoły zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z 6.05.2021 r., V CSKP 22/21, LEX nr 3220216).

Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Oznacza to, że obowiązek zapłaty zadośćuczynienia nie powstaje dopiero z chwilą wydania orzeczenia sądowego, nie tylko dlatego, że wymagalność roszczenia następuje z chwilą wezwania towarzystwo ubezpieczeń do zapłaty, a również dlatego, że orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 roku, I CSK 433/06, Lex nr 274209).

Wprawdzie w orzecznictwie dostrzega się konieczność zachowania pewnej elastyczności i uznania że niekiedy odsetki należne będą od daty wyrokowania, to jednak sytuację taką należy traktować jako wyjątek od zasady i lokować w okolicznościach sprawy poszukując szczególnego uzasadnienia dla takiego rozstrzygnięcia. Zasądzenie odsetek od daty wyrokowania może być uzasadnione jedynie taką sytuacją, w której na wysokość zadośćuczynienia mają wpływ okoliczności faktyczne, które zaistniały dopiero po dacie zgłoszenia roszczenia (por. np. wyrok SN z 6.05.2021 r., V CSKP 22/21, LEX nr 3220216., wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 kwietnia 2016 roku, I ACa 91/16). W rezultacie odstępnie od zasądzenia odsetek za okres opóźnienia ustalony stosownie do art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c. musi być traktowane jako wyjątek i opierać się o szczególne okoliczności wskazujące na to, że krzywda, jaką poniósł powód rekompensowana przyznaniem zadośćuczynieniem była potęgowana zdarzeniami (konsekwencjami zdarzeń) mającymi miejsce (istniejącymi lub narastającymi) już w toku procesu.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazania wymaga, że powódka żądała odsetek od roszczenia objętego zakresem zaskarżenia dopiero od daty następującej po doręczeniu odpisu pisma rozszerzającego powództwo. Zgłoszenie szkody i wezwanie do zapłaty nastąpiło w kwietniu 2017 roku. Pozwana prowadziła postępowanie likwidacyjne i określiła wartość zadośćuczynienia w październiku 2017. Pozwana zatem bez wątplenia po zgłoszeniu jej żądania wypłaty zadośćuczynienia знаła drastyczne skutki wypadku dla stanu zdrowia i trybu życia powódki miała więc możliwość spełnienia świadczenia w takim rozmiarze, który byłby adekwatny do rozmiarów krzywdy wskazanych powódkę w pozwie. Jak dostrzega sama pozwana po wniesieniu powództwa w istocie nie nastąpiły bowiem żadne nowe okoliczności, które zmieniłyby wymiar krzywdy zaistniałej u poszkodowanej. Sąd wyrokując nie brał też pod uwagę kwestii związanych z usunięciem jajnika powódki.

Zatem co do zasady pozwana mogła i powinna rozpoznać i uwzględnić roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia na drodze pozasądowej. Co więcej pozwana nawet nie wskazała żadnych okoliczności, które stanowiłyby o zasadności zasądzenia odsetek od dnia wydania wyroku, poprzestając na twierdzeniach o przeprowadzonych dowodach „na nowe okoliczności”. Nie wskazuje natomiast, jakie to okoliczności stanowiły jej zdaniem novum w procesie i jaki miałyby być wpływ tychże okoliczności na wysokość zadośćuczynienia. Takimi okolicznościami nie mogą być wyniki dowodu z opinii biegłych, gdyż te jedynie potwierdziły twierdzenia co do stanu zdrowia powódki i w istocie nie ujawniały żadnych nowych okoliczności wpływających na rozmiar krzywdy. Eksponowany w apelacji fakt, że zgodnie z art. 316 k.p.c. Sąd rozstrzygając sprawę bierze pod uwagę stan sprawy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy sam przez się

nie może przesądzać o tym, iż pozwana nie była zobowiązana do zapłaty zadośćuczynienia w terminie 30 dni od daty zgłoszenia szkody.

Zwrócić też należy uwagę na to, że skarżący kwestionując żądanie zasądzenia odsetek od zaskarżonej części roszczenia, nie przedstawia żadnych argumentów, które powodowały, że nie podważał on orzeczenia co do odsetek zasądzonych od niezaskarżonej (lecz także niezapłaconej a więc nieuznawanej przezeń w toku postępowania przed Sądem I instancji) części żądania z tytułu zadośćuczynienia, uwzględnionego (wraz z odsetkami) przez Sąd Okręgowy. W ocenie Sądu odwoławczego nie ma żadnych podstaw do tego by różnicować skutki prawne stanu opóźnienia w zapłacie w odniesieniu do roszczenia ostatecznie uznanego przez stronę i roszczenia zasądzzonego w wyroku.

Z przedstawionych przyczyn orzeczono o oddaleniu apelacji (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 108§1 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji w całości, pozwana jako przegrywająca to postępowanie powinna zwrócić powódce poniesione przezeń koszty instancji odwoławczej. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika w stawce minimalnej została ustalona w oparciu o przepis §2 ust. 6) w związku z §10 ust. 1 pkt 2) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (tj. Dz.U. z 2015 r., poz. 1800 z późn. zm.).

- Krzysztof Górski -